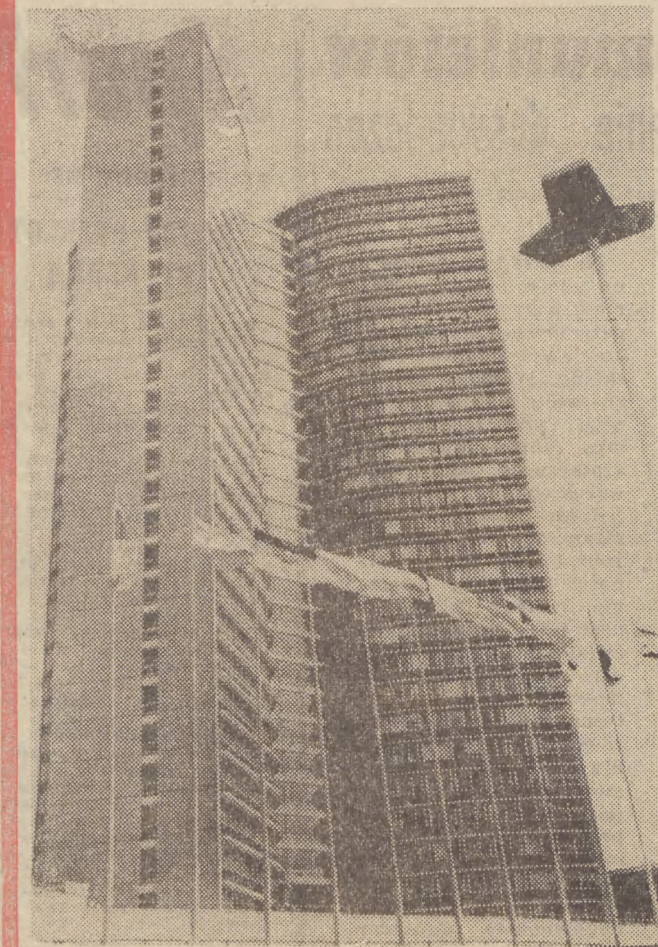




Jutro przypada 25 rocznica utworzenia RWPB.
Na zdjęciu: gmach RWPB w Moskwie.
Fot. CAF — archiwum

Nie ma ważniejszej placówki, niż Moskwa

Kissinger o stosunkach USA-ZSRR

WASZYNGTON (PAP)

Na konferencji prasowej w Białym Domu oraz podczas ceremonii zaprzysiężenia nowego ambasadora USA w ZSRR, sekretarz stanu USA, Henry Kissinger poruszył kwestię stosun-

L. Rothschild
w Moskwie

MOSKWA (PAP)

W środę zastępca Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds nauki i techniki Dżermen Gwisziani przyjął Leopolda Rothschilda, kierownika londyńskiego banku „Rothschild and Sons Ltd.”. Podczas rzeczowej rozmowy omawiano problemy współpracy gospodarczej.

ków amerykańsko-radzieckich. Opowiedział się on ponownie za kontynuowaniem polityki odprężenia z ZSRR i wskazał na aktywną rolę Związku Radzieckiego w podejmowanych obecnie wysiłkach, których celem jest uregulowanie konfliktu bliskowschodniego. Szef dyplomacji amerykańskiej podkreślił, że konferencja bliskowschodnia w Genewie i jej następ nie byłyby możliwe bez współpracy ze Związkiem Radzieckim, który „odgrywa rolę pożyteczną i decydującą”.

Występując na ceremonii zaprzysiężenia ambasadora Stoesela, Kissinger stwierdził, że dla dyplomacji amerykańskiej nie ma ważniejszej placówki niż Moskwa, ponieważ polepszenie stosunków między obu mocarstwami leży nie tylko w ich własnym interesie, ale także w interesie reszty świata.

Katastrofalne śnieżyce w Syrii, Turcji i Izraelu

Podobnych kaprysów aury nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy Damaszku. Cała stolica Syrii pokryta jest śniegiem. Za miastem jego pokrywa sięga gdzieś półtora metra.

Damaszek jest prawie całkowicie odcięty od świata. Możliwa jest jedynie komunikacja lotnicza, bowiem wszystkie drogi prowadzące do miasta są nieprzejezdne. W

zachodniej części Syrii, najbardziej zaludnionej, szaleją od wtorku śnieżyce.

Wschodnie rejony Turcji na wietrze w poniedziałek i wtorek obfite opady śniegowe. Wiele wsi i osad zostało odciętych od świata przez ponad dwumetrowe zaspy. Zdezorganizowana została także komunikacja; cztery pociągi pasażerskie z 850 pasażerami utknęły w zaspach. W okolicach miasta Elazig lawina zniszczyła dwa domy i spowodowała śmierć 10 osób. Trudności komunikacyjne spowodowały, że do wielu rejonów nie można dostarczyć żywności. W prowincji Tunceli trzech policjantów usiłujących naprawić linię telefoniczną zmarło na śmierć.

Po raz drugi w tym tygodniu obfite opady śniegu spariowały życie w Jerozolimie. Również z innych górskich rejonów napływają doniesienia o gęstych opadach śniegu, w tym zwłaszcza w Galilei, Betlejem, Hebron, a także Nablus na okupowanym zachodnim brzegu Jordanu, odcieci zostały od świata z powodu wielkich zasp śnieżnych. Zamknięto szkoły i uniwersytety.

Z Nikozji na Cyprze donoszą, że po raz pierwszy w noc z wtorku na środek wystąpiły tam opady śniegu. Spariowały w ten sposób ruch na drogach cypryjskich.

Konferencja prasowa wicepremiera J. Mitregi

1974 - ROK „ŻNIW INWESTYCYJNYCH“

WARSZAWA (PAP)

23 bm. wiceprezes Rady Ministrów — JAN MITREGA spotkał się z dziennikarzami prasy krajowej na konferencji zorganizowanej przez rzecznika prasowego rządu — Włodzimierza Janiurka.

J. Mitrega przedstawił wczoraj problemy inwestycyjne minionego i bieżącego roku. Podkreślił on wydatny postęp w działalności inwestycyjnej w 1973 r., wyrażający się m. in. w przekroczeniu zadań w tej dziedzinie o 14 proc. w stosunku do założeń planu.

Przy jednoczesnym ponad 20-procentowym wzroście nakładów. Świadectwem sprawnej realizacji inwestycji było także w ub. roku przyspieszenie terminów oddania do użytku ok. 1/3 obiektów szczególnie ważnych dla gospodarki i ok. 40 proc. wszystkich pozostałych. Efektem działalności inwestycyjno-budowlanej w ub. r. było uzyskanie przez przemysł przyrostu nowych zdolności produkcyjnych o wartości 115 mld zł. Mieszkańcy miast otrzymali 156 tys. nowych mieszkań, tj. o 12 proc. więcej niż w 1972 r. Lepiej niż w latach poprzednich przebiegała także realizacja obiektów so-

cialno-usługowych, szkół, szpitali itd.

Wszystkie te osiągnięcia były w dużej mierze rezultatem ściślejszego, niż w latach ubiegłych współdziałania wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego — stwierdził wicepremier.

Poinformował on także o pracy komisji partyjno-rządowej, koncentrującej swą działalność w dwóch ubiegłych latach na usprawnianiu słabych ogniw procesu inwestycyjno-budowlanego. Komisja położyła także nacisk na zwiększenie udziału inwestycji modernizacyjnych, usprawnianie procesu

(dokończenie na str. 2)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos ŚLUPSKI

A B

Nakład: 112.256

Cena 1 zł

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XXII Czwartek, 24 stycznia 1974 r. Nr 24 (6776)

Bliski Wschód

Nad Kanałem Sueskim rozpocznie się rozdzielanie wojsk Egiptu i Izraela

● Przywódcy ZSRR przyjęli ministra
Ismaila Fahmiego

RABAT, KAIR, MOSKWA
(PAP)

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat, opuścił w środę przed południem Rabat, który był ostatnim etapem jego podróży po kilku krajach arabskich, i udał się w drogę powrotną do Kairu. Celem podróży szefa państwa egipskiego było wyjaśnienie stanowiska Egiptu wobec zawartego z Izraelem układu w sprawie rozdzielania wojsk egipskich i izraelskich na froncie sueskim. Na lotnisku żegnał go król Maroka, Hasan II.

Przed odlotem z Rabatu Sadat powiedział na konferencji prasowej, że rzeczą konieczną i o doniosłym znaczeniu jest to, aby w konferencji genewskiej w sprawie Bliskiego Wschodu wzięły udział wszystkie bezpośrednio zainteresowane strony, w tym legalne przedstawicielstwo Palestyny, w imieniu któ-

rej nikt inny nie ma prawa przemawiać.

Rzecznik ONZ poinformował w środę, że operacja rozdzielania wojsk izraelskich i egipskich rozpocznie się 25 bm. w południowym sektorze Kanału Sueskiego, w rejonie miasta Suez. Rzecznik stwierdził, że w czasie wtorkowego spotkania wojskowych przedstawicieli Egiptu i Izraela osiągnięto postęp. Rozmowy na 101. km szosy Kair — Suez kontynuowano wczoraj.

W Kairze szef sztabu generalnego egipskich sił zbrojnych gen. Gamazi spotkał się z naczelnym dowódcą Dorażnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie, gen. Siilasvuo. Omawiane były sprawy związane z działalnością wojsk ONZ. Uzgodniono, że dostawy zaopatrzenia dla miasta Suez będą kontynuowane do czasu zakoń-

(dokończenie na str. 2)

W końcu stycznia
L. BREŻNIEW
UDA SIĘ NA KUZY

MOSKWA (PAP)

Sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew uda się pod koniec stycznia na Kubę z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, premiera rządu Fidela Castro.

22 bm. odbyły się w Moskwie nadzwyczajne posiedzenia Rady Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i Rady Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

Rady banków rozpatrzyły podanie rządu Republiki Kuby o przyjęcie jej w poczet członków tych banków. Powzięto jednomyślnie decyzję o przyjęciu Kuby na członka Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej i Międzynarodowego Banku Inwestycyjnego.

● Zadanie — 170 kg NPK na 1 hektar!

Nawozów nieco więcej w glebie, ale mało w magazynach

(inf. wł.)

Koszalińska wieś zakupiła w ub. roku nawozów mineralnych i wapna za około 358,6 mln zł. Wysiano ponad 180 tys. ton, w tym najwięcej nawozów fosforowych i azotowych. Jeśli chodzi o wapno — to zastosowano prawie 86 tys. ton, o ponad 75 proc. więcej, niż w 1972 roku.

Zużycie nawozów było niemal w każdym gatunku wyższe niż przed rokiem, ale jeszcze nie w skali określonej w programach zasilania gleb. W tej dziedzinie gospodarstwa chłopskie naszego województwa zajmują za drugie półrocze 1973 r. 8. miejsce w kraju, zaś w dynamice wzrostu sprzedaży są na 10. miejscu. Jedynym sukcesem to zdobycie 2. miejsca w kraju w wysiewie wapna nawozowego.

Nie wszystkie powiaty w województwie w równym stopniu intensyfikowały sprzedaż nawozów, zwłaszcza przeznaczonych pod tegoroczne plony. Najwyższy wzrost zanotowano w powiecie białogardzkim — o 33 proc. w porównaniu z drugim półroczem 1972 r., natomiast w człuchowskim, szczecińskim, wałeckim i złotowskim.

Zakończyły się
Dni Leningradu
w Gdańsku

GDANSK (PAP)

W Gdańsku zakończyły się 23 bm. trwające od 17 bm. Dni Leningradu. Są one obchodzone corocznie w rocznicę przełamania hitlerowskiej blokad.

Wśród wielu imprez kulturalnych, jakie odbywały się w ciągu tygodnia, wymienić można koncerty i występy artystów leningradzkich, wystawy plastyki i projekcje filmowe. W gdańskich klubach, w zakładach pracy i na uczelniach odbyły się spotkania z leningradczykami oraz odczyty o tematyce z tym miastem związanej.

Oba zaprzyjaźnione miasta przygotowują się obecnie do Dni Gdańska, które nad Nową odbywają się w końcu marca, w rocznicę wyzwolenia Gdańska.

kim osiągnięto zaledwie kilkuprocentowy wzrost wysiewu nawozów.

(dokończenie na str. 3)

105-TYSIĘCZNIK
BĘDZIE NOSIŁ NAZWĘ
„MARSZAŁEK”
BUDIONNY

GDYNIA (PAP)

W Stoczni im. Komuny Pańskiej w Gdyni odbył się wczoraj chrzest największego statku budowanego w polskich stoczniach o nośności 105 tys. ton. Jest to ropo-rudomasowiec typu „Obo” przeznaczony dla armatora radzieckiego.

W uroczystości wzięł udział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. Obecni byli ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz oraz, delegacja Leningradu, miasta ściśle współpracującego z Gdańskiem.

Matka chrzestna statku — Raisa Piłotowiczowa, żona ambasadora ZSRR nadała jednostce imię „Marszałek Budionny”.



Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami głównie na południu kraju. Miejscami możliwych niewielkich opadów mżawki lub deszczu. Rano lokalne mgły lub zamglenia. Temp. maks. od około 0 st. na krańcach wschodnich do 3 st. w centrum i 6 st. na zachodzie.

Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków południowo-zachodnich. W godzinach rannych miejscami, zwłaszcza na wschodzie, na drogach będzie ślisko.

W TELEGRAFICZNYM
W SKRÓCIE

PRZYGOTOWANIA
DO ŚWIATOWEJ KONFERENCJI

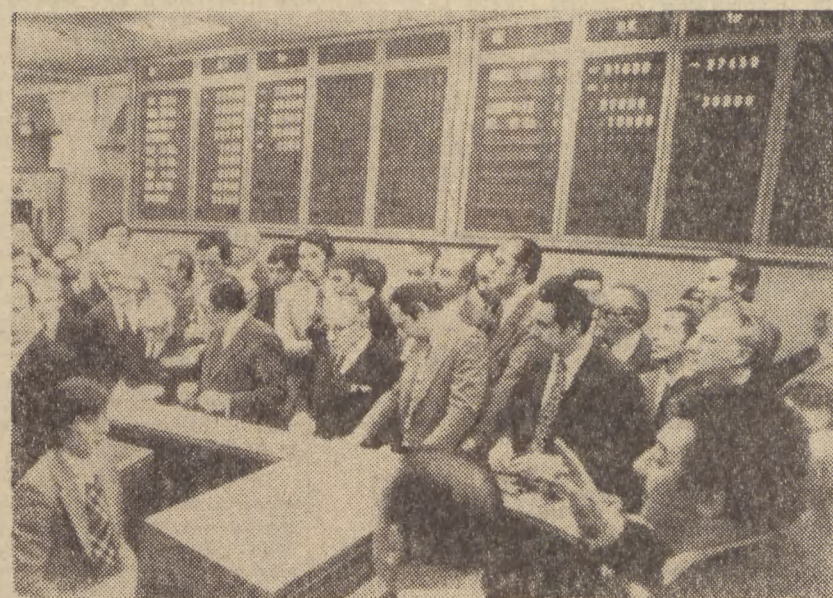
* NOWY JORK
W siedzibie ONZ podano do wiadomości, że w dniach od 11 do 15 lutego odbędzie się w Nowym Jorku posiedzenie komitetu przygotowawczego do Światowej Konferencji Żywnościowej. Konferencja ma się odbyć w Rzymie w listopadzie br.

MISJA JOBERTA

* PARYŻ
Francuski minister spraw zagranicznych Michel Jobert udał się w środę z „misją naftową” do wielu państw bliskowschodnich. Odwiedzi on Arabię Saudyjską, Kuwejt, Syrię, Irak, Egipt, Liban, Jordanię, Libię i Algierię. Celem tej podróży jest stworzenie ściślejszych więzów ekonomicznych między Francją a państwami arabskimi.

SPOTKANIE W KONSULACIE PRL

* MOSKWA
23 bm., z okazji zakończenia obchodów kopernikowskich na Białorusi odbyło się uroczyste spotkanie w konsulacie generalnym PRL w Mińsku. Konsul generalny PRL, Alojzy Walszek wręczył trzem białoruskim działaczom pamiątkowe medale kopernikowskie.



Francuska decyzja o wprowadzeniu płynnego kursu franka wywołała wielkie niezadowolenie w krajach kapitalistycznych. Na paryskiej giełdzie zanotowano 22 bm. niezwykle ożywienie.

CAF — UPI — telefoto

Norodom Sihamonk
w Hanoi

HANOI, PARYŻ (PAP)

Do stolicy DRW przybył szef państwa Kambodży, książę Norodom Sihamonk. Weźmie on udział w uroczystościach z okazji Nowego Roku Księżycowego. Na lotnisku witali go premier rządu DRW, Pham Van Dong i inni przywódcy wietnamscy.

Grypa na Węgrzech

* BUDAPEST

Ostatnio na Węgrzech zanotowano wzrost zachorowań na gripę. Jak twierdzą specjaliści, chorobę tę powoduje wirus „B”, który, na szczęście, rozprzestrzenia się zazwyczaj w mniejszych skupiskach ludzkich.

24 GODZINY

W KRAJU...

* UCZCZENIU 50. rocznicy rozpoczęcia pracy w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie przez nestora ekonomistów polskich, prof. Edwarda Lipińskiego poświęcone było uroczyste posiedzenie senatu tej uczelni. Zasiadali na nim: prof. Lipiński, prof. Kazimierz Secomski, Rada Państwa przysłała prof. Lipińskiemu honorowe odznaczenie „Zasłużony nauczyciel PRL” którym udekorował jubilat prof. Jan Kaczmarek.

* ZAŁOGA łódzkich zakładów odzieży sportowej „Polsport” kończy szczyt reprezentacyjnych ubiorów dla narciarzy i saneczkarzy polskich wyjeżdżających na mistrzostwa świata. Opinie zawodników są zgodne: ubiory są wygodne, funkcjonalne, efektowne, uszyte z dobrych tkanin. Oby tylko naszym reprezentantom powiodło się na trasach i skoczniach.

* DOSKONAŁY wynik górniczy uzyskali brzydacy pracy socjalistycznej Janka Hajdasa i Józefa Zymankowskiego z kopalni „Sosnowiec”. Brzydacy w ciągu 25 dni roboczych wydrążyli 1452 m chodnika węglowego.

* W 100. ROCZNICĘ urodzin Wincentego Witosa odbyła się w jego rodzinnej wsi — Wierchosławicach koło Tarnowa sesja historyczna. W referatach omówiono postać W. Witosa jako polityka, działacza ruchu ludowego i publicystę.

...I NA ŚWIECIE

* W NRD przebywa, na czele delegacji PRL, członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy tej radzie, Mieczysław Jagielski. Głównym punktem obrad organów planowania PRL i NRD są problemy związane z koordynacją planów gospodarczych na lata 1976—1980.

* W ŚRODĘ zakończyła się w Genewie II regionalna europejska konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy. Wzięli w niej udział przedstawiciele rządów, związków zawodowych i przedsiębiorców z ok. 30 europejskich krajów członkowskich MOP.

* SEKRETARZ STANU USA, Henry Kissinger, po zakończeniu 11-dniowej podróży na Bliski Wschód wystąpił na konferencji prasowej w Waszyngtonie. Potwierdził on doniesienia prasowe, z których wynika, że w toku negocjacji doszło do sformułowania licznych nie opublikowanych uzgodnień między stronami.

* ODBYŁO SIĘ kolejne posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego drugiej fazy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, poświęcone problemowi instytucjonalnych następstw konferencji. Przedmiotem dyskusji była propozycja Czechosłowacji w sprawie powołania pokonferencyjnego Komitetu Konsultacyjnego. Propozycja ta, jak wiadomo, cieszy się poparciem państw socjalistycznych, a także wielu państw zachodnich.

* PREZIDENT JUGOSŁAWII, Josip Broz Tito udał się wczoraj w 2-tygodniową podróż zagraniczną, w czasie której odwiedzi Indie, Bangladesz i Nepal. W Indiach weźmie on udział w przypadającym 26 stycznia święcie narodowym — Dniu Republiki Indyjskiej. Otrzyma on też tam nagrodę imienia Nehru za wkład w sprawę zrozumienia między narodami.

Z pokładu „Skylaba”

Jak długo wytrzyma uszkodzony żyroskop?

NOWY JORK. (PAP)

Kierownictwo programu „Skylab” zarządziło, że lotniskowiec „New Orleans”, który ma przynieść na pokład trójkę astronautów, po ich wodowaniu na Pacyfiku 8 lutego, uda się w rejon wodowania 3 dni wcześniej, czyli już w najbliższą sobotę, a nie — jak planowano — we wtorek. Powodem tej decyzji jest obawa, że jedyny czynny jeszcze żyroskop na pokładzie stacji orbitalnej może zawieść w ostatnich dniach misji i tym samym zmusić astronautów do wcześniejszego powrotu na Ziemię.

Dyrektor programu „Skylab” William Schneider oświadczył, że pogłoski, jakoby zdecydowano już wcześniejsze wodowanie astronautów, są nieprawdziwe i że kierownictwo eksperymentu zamierza jedy-

nie „zabezpieczyć się przed każdą ewentualnością”. Eksperci na Ziemi nie są zgodni co do tego, jak długo uszkodzony żyroskop będzie jeszcze działał. W chwili obecnej astronautom nie grozi większe niebezpieczeństwo.

WYPADEK W LESIE

(Inf. wł.)
Ofiarą tragicznego w skutkach wypadku przy pracy stał się 47-letni Leon F., zatrudniony w Nadleśnictwie Stary Kraków (pow. stawieński). Przedwcześnie, w czasie przeprowadzania ścinki w lesie przy pomocy piły mechanicznej, został on przygnieciony przez ścięte drzewo. W następstwie doznanych obrażeń ciała mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Jak wynika z bliźszych ustaleń, Leon F. zamierzał usunąć nagły defekt piły mechanicznej, w której zaczął się łańcuch tnący. W tym czasie pośliznął się nieszczęśliwie i upadł wprost pod walące się drzewo. (woj)

W SKRÓCIE

PRZYSPIESZONA REPATRIACJA

* DELHI
Jak poinformowano w Delhi, repatriacja pakistańskich jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych z Indii do Pakistanu uległa w styczniu znacznemu przyspieszeniu. Od rozpoczęcia akcji we wrześniu 1973 r. powróciło z Indii do Pakistanu 55.509 osób. W obco- czo z Indii w Pakistanu pozostało ok. 35 tys. jeńców i osób cywilnych.

PLAGA WILKÓW W JUGOSŁAWII

* BELGRAD
Prasa belgradzka pisze o pladze wilków, jaka nęka niektóre rejony górskie Jugosławii. Tylko w ciągu jednej nocy w wiosce Korita, ofiarą wilków padło 80 owiec. W okolicy Bijelo, gdzie leży ta wioska, zanotowano już 120 wypadków pażarcia owiec, a nawet koni przez wilki.

EKSPLOZJE NA CYPRZE

* RZYM
W nocy z wtorku na środek w cypryjskim mieście Limassol eksplodowały cztery ładunki wybuchowe. Zamachy te były dziełem członków nielegalnej organizacji generała Griwasa. W wyniku jednej z eksplozji uszkodzony został gmach poczty.

KATASTROFA

* BELGRAD
5 osób poniósł śmierć, a 14 zostało ciężko rannych w wyniku katastrofy kolejowej, de- jakiej doszło na trasie między miejscowościami Jesenice a Nova Gorica.

JUBILEUSZ „MOSFILMU”

* MOSKWA
Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew przesłał depeszę z pozdrowieniami dla pracowników „Mosfilmu” w związku z 50-leciem tej moskiewskiej wytwórni filmowej i odznaczeniem jej Orderem Rewolucji Październikowej.

Bliski Wschód

Przywódcy ZSRR przyjęli ministra I. Fahmiego

(dokończenie ze str. 1)

czenia operacji rozdzielania wojsk. Operacja ta, jak wiadomo ma dobiec końca 5 marca br.

W środę Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Andriej Gromyko przyjęli ministra spraw zagranicznych Egiptu Ismaila Fahmiego, przebywającego w Związku Radzieckim z wizytą oficjalną.

W czasie rozmowy przywódców radzieckich z ministrem Fahmim wyrażono zadowolenie z rozwoju przyjacielskich stosunków między Związkiem Radzieckim a Egiptem. Omawiając problemy wynikające z obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie i poszukiwaniu pokojowego rozwiązania problemu bliskowschodniego, strony podkreśliły ważną rolę konferencji, która rozpoczęła się w Genewie.

Kg wołowiny w Belgii 2,20 dolara

BRUKSELA (PAP)

Ministrowie rolnictwa dwunastu krajów Wspólnego Rynku podjęli we wtorek, 22 stycznia br., decyzję o podwyższeniu cen wołowiny. Decyzja ta zapadła w związku z coraz ostrzejszymi żądaniem podwyższenia cen wywołanymi przez producentów mięsa wołowego w EWG, którzy najbardziej ucierpieli wskutek gwałtownego wzrostu cen pasz.

Nie sposób będzie uniknąć następstw wzrostu cen dla gospodarstw domowych, które obecnie w Belgii płać za funt wołowiny (w przeliczeniu) 2,20 dolara, a w W. Brytanii — 1,75 dolara.

Podczas spotkania ministrów rolnictwa obradowała również w Brukseli pierwsza sesja poświęcona uzgodnieniu cen artykułów rolnych na lata 1974/75, w tym także — podniesieniu o 10 proc. cen skupu wołowiny.

Narada komunistów poświęcona wymianie doświadczeń

MOSKWA (PAP)

partiach biorących udział w naradzie.

W dniach 22—23 stycznia w Moskwie odbyła się narada sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, w której wzięli udział przedstawiciele: Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Komunistycznej Partii Kuby, Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Naradę otworzył członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Michaił Susłow, który wygłosił przemówienie wstępne.

W imieniu delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przemawiał członek Biura Politycznego, sekretarz KC Edward Babuch.

Na naradzie dokonano wymiany doświadczeń w dziedzinie aktualnych problemów budownictwa partyjnego i ich praktycznego rozwiązywania w bratnich

Na naradzie poświęcono wiele uwagi problemom wzrostu szeregów partyjnych i dalszej jakościowej poprawy ich składu. Wskazywano na znaczenie konsekwentnego przestrzegania zasad centralizmu demokratycznego jako niewzruszonej podstawy jednoci ideowej i organizacyjnej oraz decydującego warunku zdolności partii do działania. W czasie spotkania uczestnicy wymienili doświadczenia pracy w dziedzinie rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej, kolegiałnego kierownictwa, zwiększenia aktywności komunistów oraz dyscypliny partyjnej. Omówiono problemy polityki kadrowej, doskonalenia form i metod politycznego kierowania procesem budownictwa gospodarczego i kulturalnego, oraz organizacjami państwowymi i społecznymi oraz umocnieniu więzi partii z klasą robotniczą, ze wszystkimi ludźmi pracy.

Narada toczyła się w partyjnej, rzeczowej atmosferze.

1974 — ROK „żniw inwestycyjnych”

(dokończenie ze str. 1)

projektowania oraz koncentrację nakładów na ten rok w planie 5-letnim. Rok bieżący będzie rokiem „żniw inwestycyjnych”, tj. okresem przekazywania do użytku znacznej liczby rozpoczętych w poprzednich latach obiektów produkcyjnych i usługowych.

Wznowił problem w br. jest również dalszy wzrost stopnia efektywności działania w całym procesie inwestycyjnym.

Na br. przekraczają o ponad 100 mld zł wielkość nakładów określonych na ten rok w planie 5-letnim. Rok bieżący będzie rokiem „żniw inwestycyjnych”, tj. okresem przekazywania do użytku znacznej liczby rozpoczętych w poprzednich latach obiektów produkcyjnych i usługowych.

Wznowił problem w br. jest również dalszy wzrost stopnia efektywności działania w całym procesie inwestycyjnym.

Na liczne pytania dziennikarzy odpowiadali uczestnicy w spotkaniu: I zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Kazimierz Secomski, minister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych — Alojzy Karkoszka oraz zastępca kierownika Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Zdzisław Andruszkiewicz.

Arabska pomoc dla Afryki

KAIR (PAP)

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej, Mahmud Riad poinformował w środę, że arabskie ministrowie ropy naftowej założyli utworzenie funduszu pomocy dla krajów afrykańskich z kapitałem początkowym w wysokości 200 mln dolarów. Ministrowie podjęli tę decyzję na 2-godzinnym posiedzeniu nieoficjalnym. Biorą oni udział w arabsko-afrykańskiej konferencji, która rozpoczęła się w Kairze w środę. Jej celem jest przedyskutowanie sposobów zagwarantowania stałych dostaw arabskiej ropy naftowej do krajów Afryki.

W kołach londyńskich krąży pogłoski, że przygotowuje się wielka transakcja naftowa z Iranem, szacowaną na ok. 300 mln dolarów. W. Brytania otrzymałaby w ramach tej transakcji ok. 8 mln ton ropy w zamian za stal, cement, kauczek, papier i wyroby z włókien sztucznych.

Poinformowane koła gospodarcze w Londynie utrzymują również, że wkrótce dojdzie do zawarcia poważnego kontraktu między W. Brytanią a Arabią Saudyjską.

JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH zachodnio-niemieckich towarzystw eksploatacji gazu ziemnego „Ruhrgas AG” zakomunikowało 23 bm., że osiągnęło ramowe porozumienie z państwem irańską spółką gazową w sprawie zakrojonych na szeroką skalę i długoterminowych dostaw tego paliwa do NRF.

Sport

SZYBOWCOWE MS

DOBRY PRZELOT ST. KLUKA

Po jednodniowej przerwie w Walce rozegrano 8. konkurencję szybowcowych mistrzostw świata. Jak donoszą agencje — był nią dla obu klas przedkołowy przelot po trasie czworoboku długości 531 km.

Zadanie dnia wykonało tylko 7 pilotów klasy otwartej, natomiast nie osiągnął mety żaden pilot klasy standard. Konkurencja w tej klasie zamieniona więc została — zgodnie z regulaminem — na przelot odległościowy. Na trasie panowały bardzo trudne warunki termiczne.

Miła niespodziankę sprawił najbardziej spisywany się do tej pory w polskiej ekipie — Stanisław Kluk, który przyleciał do mety jako siódmy zawodnik.

Sędziowie opublikowali nieoficjalne wyniki w klasie otwartej, natomiast w klasie standard będą one znane dopiero po powrocie wszystkich zawodników do Walce.

Po 8. konkurencjach w klasie otwartej prowadzi nadal Moffat (USA) przed Grosse (NRF) i Zegelsem (Belgia). Na 4. miejsce awansował Ax (Szwecja).

MECZE PRETENDENTÓW

Na odbywających się w Moskwie, Palmie, Augustie i San Juan ćwierćfinałowych meczach szachowych pretendentów do tytułu mistrza świata po rozegraniu łącznie 14 partii jedynie Borys Spasski ma dwa zwycięstwa nad Amerykaninem Robertem Byrne. Po zostali ćwierćfinałowi przeciwnicy nadal remisują.

Żuż po 22 posunięciach przy niosła remis trzecia gra w Palmie na Majorce radzieckiego szachisty Tigrana Petrosjana z Węgrem Lajosem Portischem. Zremisowali również czwartą grę grający w Augustie (USA) Wiktor Korcznoj (ZSRR) i Brazylijszczyk Henrique Mecking. Stan meczów: San Juan: Spasski — Byrne 3:1 (2 zwycięstwa, dwa remisy); August: Korcznoj — Mecking 2:2 (4 remisy); Moskwa: Karpow — Polugajewski 1,5:1,5 (3 remisy); Palma: Petrosian — Portisch 1,5:1,5 (3 remisy).

SAMOCHÓD NAPĘDZANY AMONIAKIEM!

NOWY JORK (PAP)

Dr JEFFREY HODGSON profesor mechaniki i aerodynamiki na uniwersytecie stanowym w Knoxville (Tennessee), oświadczył, że zespołowi naukowców pracujących pod jego nadzorem udało się skonstruować samochód napędzany amoniakiem. Próby przeprowadzone na szosie były podobno „obietujące”, ale Hodgson dodał, że „pozostało jeszcze kilka problemów do rozwiązania”.

Najważniejszym z nich jest kwestia wyeliminowania ze spaliny niezwykle szkodliwych oparów amoniaku.

Rekordowy wzrost cen w NRF

BONN (PAP)

Ceny handlu detalicznego w NRF wzrosły w grudniu ub. roku w rekordowym tempie. Stopa przyrostu wyniosła 9,3 proc. w stosunku do ubiegłego roku.

Indeks cen sprzedaży w handlu detalicznym w roku 1973 zwiększył się w skali rocznej o 8,2 proc. Najwyższy wzrost zanotowano w dziedzinie leków i olejów opałowych (140 proc.).

W dniu 21 stycznia 1974 roku zmarła w wieku lat 58

Zofia Terlecka

długoletnia i ceniona pracownica Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego Oddział w Słupsku.

CZEŚĆ JEJ PAMIĘCI!

Pogrzeb odbędzie się 24 stycznia 1974 roku, o godz. 12, na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY WPHS ODDZIAŁ W SŁUPSKU

Swinoport IV drugą bazą przeładunku węgla

SZCZECIN (PAP)

Ranga Swinoujścia jako bazy przeładunkowej polskiego węgla eksportowego systematycznie rośnie. Roczne przeładunki „czarnego złota” przez kroczyły już 4 mln ton. Ostatnio podjęto tu przygotowania do budowy drugiej bazy węglowej, tzw. Swinoportu IV, która ma być zlokalizowana obok Swinoportu II. Będzie to jedna z najbardziej nowoczesnych w naszym kraju baz morskich o rocznej zdolności przeładunkowej 5 mln ton. Zgodnie z założeniami, jej budowa rozpocznie się jeszcze w tym roku a w roku przyszłym powinny tu zawiązać pierwsze masowce. Cała więc inwestycja realizowana będzie w ekspresowym tempie. Przewiduje się, iż Swinoport IV będzie mógł podejmować statki o nośności do 70 tys. DWT, a więc jeszcze większe, niż zajął tutaj obecnie.

Nowe przejście graniczne z CSRS

JELENIA GÓRA (PAP)

Dobiega końca budowa kompleksu obiektów dla odpraw paszportowo-celnych na przejściu granicznym między PRL a CSRS w Jakuszycach. Dla turystów zmotoryzowanych przygotowano kilka pasm ruchu. W piętrowym budynku o oryginalnej architekturze dostosowanej do górskiego krajobrazu, urządzono poczekalnię dla podróżnych, kawiarnię i bar szybkiej obsługi, kasy wymiany dewiz i placówkę PZMot z punktem informacji turystycznej. Służba graniczna na peronach pokrytych dachem ze szkła i aluminium będzie dokonywać odpraw w kabinach zapewniających dobre warunki pracy.

Pogrzeb Bohdana Hamery

WARSZAWA (PAP)

Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się 23 bm. pogrzeb pisarza i publicysty, BOHDANA HAMERY. W uroczystości żałobnej — obok najbliższej rodziny zmarłego — wzięli udział jego przyjaciele i koledzy.

W imieniu Związku Literatów Polskich pożegnał B. Hamerę prezes Oddziału Warszawskiego ZLP — Lesław Bartelski, charakteryzując dorobek twórcy pisarza. W jego utworach — jak stwierdził — znaleźć można odbicie wydarzeń wyznaczających najnowsze dzieło narodu polskiego. O pasji publicystycznej Bohdana Hamery mówił Teodor Goździkiewicz, przedstawiciel „Tygodnika Kulturalnego”, którego zmarły był współredaktorem.

Przed Światową Konferencją Ludnościową

Nowy Jork, Tokio Londyn i Szanghaj mają po 10 mln mieszkańców

LONDYN (PAP)

Obecnie na świecie żyje 3,8 miliarda ludzi. Corocznie liczba ludności świata wzrasta ok. 2 proc., przy tym największy przyrost ludności notuje się w krajach rozwijających się — poinformował prof. Antonio Carrillo-Flores, przedstawiciel Meksyku, zabierając głos na odbywającym się w Amsterdamie symposium poświęconym problemom ludnościowym świata.

Symposium zostało zorganizowane na prośbę ONZ. Uczestniczy w nim 30 ekspertów reprezentujących 20 krajów świata. Jest ono już czwartą konferencją z serii narad przygotowawczych do Światowej Konferencji Ludnościowej, która ma się odbyć w dniach

Fundusz Alimentacyjny — pomoc dla tysięcy kobiet i dzieci

WARSZAWA (PAP)

Zapowiedź utworzenia od 1 stycznia 1975 r. Funduszu Alimentacyjnego jest konkretną odpowiedzią rządu na społeczny postulat. Pozwoli to na zabezpieczenie interesów niemałej liczby matek i dzieci, a także rodziców w podeszłym wieku. Liczba bezskutecznych egzekucji w sprawach o alimenty sięga rocznie 40 tys., a ok. 25 tys. jest tylko częściowo skutecznych. Już tylko te przykłady wyznaczają rangę problemu.

O szczegółach proponowanych rozwiązań informuje wice-min. sprawiedliwości — Józef Szczerski w rozmowie z dziennikarzem PAP.

Zasadniczym celem Funduszu Alimentacyjnego jest przyżycie z pomocą materialną osobom, które znalazły się w trudnych warunkach na skutek tego, że nie mogą uzyskać na czas przysługujących świadczeń alimentacyjnych.

Prace nad projektem ustawy, prowadzone przez resort sprawiedliwości w porozumieniu z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, są już znacznie zaawansowane.

Podstawą wypłaty z Funduszu Alimentacyjnego — według projektu — będzie ustalenie, że alimenty uznane prawomocnym wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem, nie mogą być ściągane w drodze egzekucji. Przewiduje się, że świadczenia z tego funduszu będą jednolite i wypłacane miesięcznie w określonych kwotach.

Dysponentem funduszu będzie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, w którego gestii leżeć będzie rozpatrywanie wniosków, kompletowanie odpowiedniej dokumentacji oraz dokonywanie wypłat. Przewiduje się powołanie w każdym z oddziałów ZUS komórek organizacyjnych zajmujących się sprawami świadczeń alimentacyjnych.

Uprawnione osoby, ubiegające się o wypłaty z funduszu składać będą do ZUS wnioski za pośrednictwem komornika. Oczywiście — gdy egzekucja należności

Wypowiedź wiceministra sprawiedliwości J. Szczerskiego

od opornego dłużnika okaże się bezskuteczna. O takich faktach ZUS otrzymywać będzie informacje od komorników.

Chciałbym podkreślić, że Fundusz Alimentacyjny przez naczone będzie przede wszystkim na pomoc najbardziej potrzebującym. Zakłada się więc, że nie będą korzystać z tych świadczeń osoby, będące w rodzinie, której dochód pozwala, bez uszczerbku dla warunków utrzymania, obejść się bez natychmiastowej pomocy z funduszu. Oczywiście należności alimentacyjne dla takich osób będą nadal ściągane na normalnej drodze egzekucyjnej.

— W jaki sposób będzie gromadzony fundusz?

— Na fundusz składać się będą przede wszystkim dotacje z budżetu państwa oraz należności ściągane od osób uchylających się od płacenia alimentów, a więc dłużników.

Przyznawanie uprawnionej osobie świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego oznaczać będzie jednocześnie przyjęcie przez państwo, a konkretniej mówiąc przez ZUS, egzekwowania — za pośrednictwem komorników — zaległych alimentów od dłużnika. Tak więc osoba zobowiązana do alimentacji będzie oddał dłużnikiem państwa, a nie rodziny. Dla samotnych matek i ich dzieci czy ludzi starych jest to ułatwienie o bardzo istotnym znaczeniu. Przewidujemy jednocześnie obciążenie dłużnika dodatkowymi kosztami, związanymi z wypłatą rodzinie świadczeń z funduszu.

— Czy nowe rozwiązania przewidują zastrzeżenie sankcji wobec uporeczywie uchylających się od płacenia alimentów?

— Tak. Chciałbym podkreślić, że utworzenie funduszu nie będzie czynnikiem osłabiającym odpowiedzialność osób zobowiązanych do alimentacji. Przewiduje się zastrzeżenie sankcji w stosunku do ludzi celowo uchylających się od zobowiązań alimentacyjnych oraz usprawnienie egzekucji alimentów i zwrotnych roszczeń na rzecz państwa z tytułu świadczeń wypłaconych z Funduszu Alimentacyjnego.

Jak się m. in. proponuje — osoba zalegająca z alimentami będzie zobowiązana do powiadomienia komorników, pod rygorem grzywny nawet do 3 tys. zł., o każdorazowej zmianie miejsca pobytu i pracy. Rozważana jest propozycja objęcia odpowiedzialnością karną osób uporeczywie uchylających się od obowiązku złożenia na utrzymanie dziecka, rodziców lub innych najbliższych przez okres dłuższy niż 2 miesiące. Byłoby to zastrzeżenie zasad odpowiedzialności karnej w porównaniu z przepisami aktualnie obowiązującymi. Równocześnie proponujemy, aby wniosek o ściąganie w takim przypadku mogli składać — obok osoby uprawnionej — także komornik oraz ZUS.

Za istotną sprawę uważamy też zwiększenie odpowiedzialności zakładów pracy, które także często nie dopełniają obowiązku powiadomienia o okolicznościach dotyczących pracownika zalegającego z alimentami.

Rozmawiał:

JERZY WIERZCHOLSKI

Konkurs na oszczędność paliw i energii

WARSZAWA (PAP)

Ok. 800 tys. ton węgla kamiennego zaoszczędzili w ubiegłym roku energetycy dzięki zmniejszeniu zużycia paliwa, średnio o 7 gramów na 1 kilowatogodzinę. Znaczące efekty przyniosła także modernizacja sieci rozdziel

czej oraz poprawa dyspozycji cyfry bloków, co dało bezinwestycyjny przyrost mocy rzędu 250 MW.

Jak twierdzą jednak sami energetycy, możliwości uruchomienia dalszych rezerw są jeszcze znaczne. Temu celowi m. in. służyć będzie ogłoszony przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Energetyków w porozumieniu z Ministerstwem Górnictwa i Energetyki oraz Zjednoczeniem Energetyki — pierwszy konkurs na oszczędność paliw i energii. Może brać w nim udział każda elektrownia i elektrociepłownia energetyki zawodowej. W konkursie, który trwać będzie przez cały br., oceniane będą wyniki, jakie poszczególne zakłady energetyczne osiągnęły w dziedzinie oszczędności paliw i energii. Dla trzech najlepszych przewidziano wysokie nagrody.

Więcej motocykli na rynek krajowy i eksport

LUBLIN (PAP)

Motocykle WSK ze Świdnika zdobywają coraz większe uznanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku k/Lublina zwiększy w porównaniu z ub. r. produkcję znanych motocykli WSK 125 i 175 cm i dostarczy na rynek krajowy oraz na eksport 105 tys. szt. tych popularnych pojazdów.

W bieżącym sezonie na rynku krajowym znajdą się dwa typy motocykli 175 cm — standardowy i sportowy oraz dwa typy 125. Nowością będzie motocykl 125 cm M 21 i W 1, w którym 70 proc. części zostało zunifikowanych z motocyklem 175 cm.

W Świdniku podpisano też porozumienie z PZMot na wykonawstwo prototypu serii motocykli dla potrzeb klubów. Będą to motocykle do szkolenia, a także do zawodów m. in. rajdów, szybkich i przełajowych. Wyprodukowane zostaną również cztery prototypowe motocykle przystosowane do wyścigów ulicznych.

Pracują komisje WRN

(Inf. wł.)

Wczoraj odbyły się wstępne posiedzenia komisji problemowych Wojewódzkiej Rady Narodowej. Nad opinią o projekcie budżetu i programu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa radziły komisje: Produkcji Rolnej, Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego oraz Wychowania, Oświaty i Kultury. Członkowie komisji wysłuchali też informacji o sprawach bieżących, prowadzonych przez odpowiednie wydziały Urzędu Wojewódzkiego i wojewódzkie zjednoczenie gospodarcze. (sten)

NAWOZÓW nieco więcej w glebie, ale mało w magazynach

(dokończenie ze str. 1)

W tej sytuacji szczególnie dużego znaczenia nabiera sprawa zaopatrzenia gospodarkę w nawozy chłopskich w nawozy potrzebne wczesną wiosną oraz do nawożenia gleb pod zboża jare i inne rośliny uprawne. Zamierzamy przecież osiągnąć w tym roku średnio 30 q zbóż z 1 ha. Zadanie realne, ale pod warunkiem, że zboża ozime otrzymają odpowiednio wysokie dawki nawozów stosowanych pogłównie i że

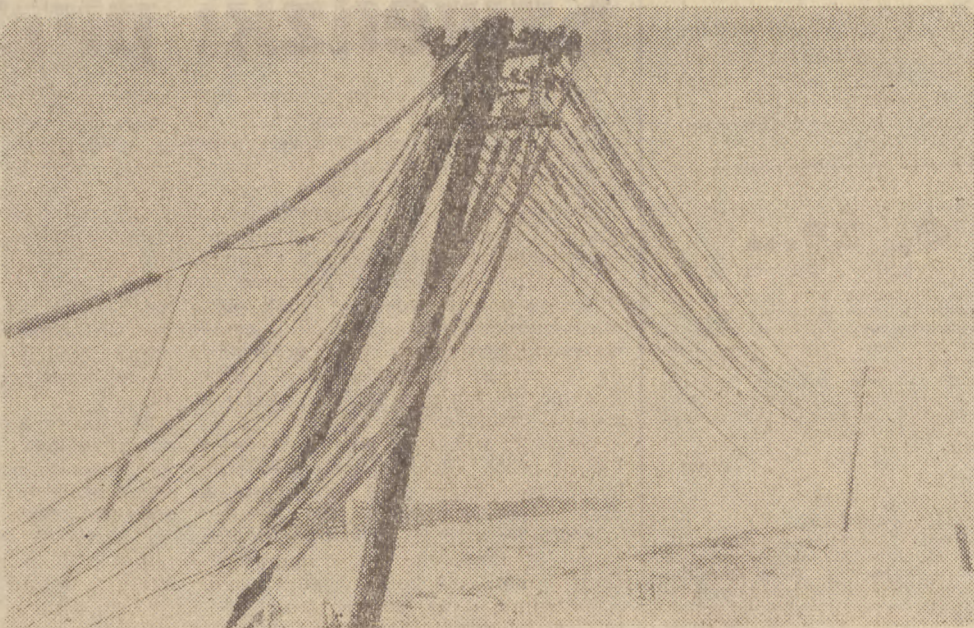
będzie ich pod dostatkiem do wszechstronnego nawożenia upraw wiosennych. Chodzi o uzyskanie wzrostu w granicach 170 kg na wóz w czystym składniku na hektar.

W magazynach gminnych spółdzielni znajduje się obecnie około 33 tys. ton nawozów. Zapasy są znacznie niższe, niż w tym samym okresie ub. roku. Obawy o sprawne i terminowe zaopatrzenie rolników powiększają liczne przypadki opóźnień w dostawach nawozów. Nawet tych wcześniej anonsowanych. Przewiduje się, że podstawowe transporty na wóz nadchodzić będą dopiero w marcu lub kwietniu, czyli już w okresie wiosennych prac polowych. Zapowiada się więc duże spiętrzenie zarówno doświadczeń jak i sprzedaży nawozów.

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu już teraz podjęła starania, aby te środki produkcji jak najszybciej trafiły do rolników. Planuje się znacznie zwiększyć dostawy nawozów bez pośrednio do zagrod i transportem spółdzielczym oraz kółek rolniczych. Rozszerzy się sprzedaż agencji, zwłaszcza za pośrednictwem kółek. Prawie 60 magazynów nawozowych otrzyma specjalne transporty, zaś w 3 składach zainstaluje się pełny, wzorcowy komplet urządzeń do mechanizacji prac przy załadunku nawozów. W pierwszej kolejności takie urządzenia otrzymają magazyny w Koszalinie, Szczecinie i Świdwinie.

(5)

Szalejący żywioł w CSRS



Gwałtowne wichury i śnieżyce, które z 17 na 18 bm. przeszły nad niektórymi rejonami Czech i Moraw spowodowały liczne szkody. W lasach powalonych zostało wiele tysięcy metrów sześciennych drzew. W woj. brneńskim wichura zerwała linie wysokiego napięcia, setki wsi pozbawionych zostało dopływu prądu oraz łączności telefonicznej.

Na zdjęciu: zerwana linia w okolicy Jihlava.

CAF — CTK

Ludzie bezdomni

Liczący prawie 4 mln ludzi Sajgon ma swoje drugie, "czarne" ukrywane przez reżim oblicze. Wzdłuż brzegów rzeki o tej samej nazwie ciągną się skupiska brudnych, cuchnących bud i baraków. Mieszka w nich około pół miliona ludzi. Wzniesione na błotnistej ziemi stały się wyegzaminowaną skalą walkę z epidemią prowadzi jedynie ekipa lekarzy Międzynarodowej Organizacji Zdrowia (WHO). Ten Sajgon nie jest na pokaz. Wśród gęstego ciemnych zaułków i uliczek nie widzi się turystów. Trudno sobie nawet wyobrazić, jak w takim nędznym baraku mogą pomieścić się dwie — trzy rodziny. Dla tych ludzi słowo nadzieja jest pustym słowem.

BEZROBOCIE jest zjawiskiem powszechnym. W czasie pobytu w amerykańskich żołnierzy wiele kobiet miało zatrudnienie w charakterze sprzątaczek, kelnerek, posługaczek. Obecnie straciły pracę. Tylko nie którym udaje się dorobić szyciem czapek czy koszul dla sajońskiego wojska. Ale jest to zajęcie dorywcze i niestosowne. A życie w Sajgonie staje się coraz droższe, natomiast przeciętna rodzina wietnamska posiada 6—8 dzieci.

W takich właśnie slumsach spotkałem wietnamską matkę, której córka Thi od roku przebywa bez wyroku w więzieniu. Całą jej winą była działalność w studenckiej organizacji buddyzmu. Południowowietnamskie uniwersytety w Sajgonie, Dalat i Huo niejednokrotnie były widownią burzliwych demonstracji, organizowanych przez studentów. Matka Thi zarabiała niewiele ponad 15 tysięcy piastrow miesięcznie (około 30 dolarów), z czego 8 tysięcy wydaje na paczki dla córki, którą może odwiedzać raz w tygodniu. W czasie przesłuchania Thi była bita i torturowana. Jej los nie stanowi wyjątku. Sajgoński deputowany Ho Ngoc Nhuan wydał książkę, zawierającą 200 tysięcy nazwisk osób przetrzymywanych w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Rodzina Tam należy do typowych w Wietnamie Południowym. Chory na malarię ojciec i pozbawiona pracy matka mają siedmioro dzieci. Dwunastoletniego Ho udało im się ulokować w sierocińcu.

Chcą tam jeszcze oddać czworo dzieci, ale na razie nie ma miejsc. Oficjalne źródła mówią o 200 tysiącach sierot i 100 tysiącach półsierot w Południowym Wietnamie. Tylko co siódme może znaleźć miejsce w sierocińcu. Większość żywi i wychowuje ulica. Wie

Korespondencja
P.A. Interpress
z Sajgonu

le z nich trafia do młodzieżowych gangów przestępczych, które często z bronią w ręku walczą o byt.

Walka o byt, o strawę — to codzienna troska milionów południowych Wietnamczyków, żyjących na terenach kontrolowanych przez Sajgon. Nie tylko w miastach. Odwie działem na przykład wioskę Thong Nhat w prowincji Long Khan. Niedawno dopiero założona, zamieszkała jest przez 450 rodzin, które w początkach 1970 roku uciekły z Kambodży przed represjami siewaczy Lon Nola. Wśród kobiet jest 10 wdów, których mężów zabito dlatego, że byli Wietnamczykami. Osadnicy trzymają się razem. Poczucie więzi rodzinnej i społecznej wśród Wietnamczyków jest bardzo silne. Mogłem się o tym niejednokrotnie przekonać. Wspólnie zabiegają o dach nad głową i wydarcie dzungli skrawka ziemi pod uprawę. Liczą przede wszystkim na własne, wspólne siły. Mają swoją radę starszych, która

podejmuje wszystkie ważne dla wioski decyzje. W prowizorycznie wybudowanych chatkach znajdują schronienie rodziny i domowe zwierzęta. Kilka bawołów służy całej wiosce w pracy na polach.

Na Płaskowyżu Centralnym odwiedziłem Tan Rai — nową wioskę przesiedlonych gorali. Od Wietnamczyków różnią się językiem i ciemną barwą skóry. W Tan Rai żyje, a raczej wegetuje 12 500 ludzi. Mieszkają pod namiotami, bez światła, wody. W swoich małych kociolkach gotują betel (rodzaj bambusa) i ryby. Ryż jest tu luksusem. Opieka lekarska, szkoła pozostają w sferze marzeń. W całej wiosce naliczyłem tylko dziesięć kocioł, a temperatura nocy jest bardzo niska. Sześć prowincji rozmawiało ze mną dość życzliwie. Mówił o swoich troskach, starając się o obiektywizm. Być może szczerze. Ale przecież wielu takich szefów nawet administracja sajońska zmuszona była postawić przed sądem za grabież państwowych funduszy.

Mój rozmówca żalił się, że rząd przeznacza jedynie 30 tys. piastrow na głowę osiadłego mieszkańca. Wystarczy to na wybudowanie skromnej chaty z drewna. Ponadto każdy mieszkawiec dostaje pół kg ryżu i 20 piastrow. Ta „wyprawka” stanowi całą pomoc administracji dla osiedleńców, którym wojna zabrała wszystko. Nie jest to odosobniony przypadek. W czasie wojny jedna trzecia ludności zmieniła miejsce zamieszkania. Najczęściej zmuszona była do wędrówek pod groźbą bagietów wojsk sajońskich. Tereny opuszczane przez wojska sajońskie były dokładnie oczyszczane z ludności. Dlatego jeszcze w chwili obecnej prawie 500 tysięcy ludzi pozostaje bez stałego dachu nad głową.

Słynne z zaciętych walk Quan-Tri, niegdyś 60-tysięczne miasto, wygląda dziś jak kamienista pustynia. Ani jeden dom nie ostał się cały. Spośród ruin nie dobiega żaden dźwięk. Miasto śmierci. Jak okiem sięgnąć — gruzy i leje po bombach. Cywilna ludność nie ma tu wstępu. Gęsto rozstawione posterunki żandarmerii sajońskiej strzegą przejść. Niedaleko stąd, za rzeką, nie sięga już władza sajońska. Rozpoczynają się tam tereny wyzwalone, kontrolowane przez Tymczasowy Rewolucyjny Rząd Republiki Wietnamu Południowego. Przez połowę lotnetek można zobaczyć kobiety i mężczyzn pracujących na polach ryżowych. Tam wartkim nurtem toczy się inne życie.

KAZIMIERZ HODOROWSKI



Spółeczeństwo Demokratycznej Republiki Wietnamu obchodzi obecnie tradycyjne święto Tet czyli Nowy Rok Księżycowy. Miłym akcentem święta są kwiaty, które w ogromnych bukietach znaleźć można niemal wszędzie. Na zdjęciu: jeden z licznych kiosków z kwiatami na ulicach Hanoi.

CAF — VNA

Spór o bezludne wyspy

Od początku tego roku wyraźnie wzrasta napięcie między ChRL a Południowym Wietnamem, ściślej — reżimem sajońskim. Agencja Sinhua doniosła 19 bm., że doszło do starć między siłami zbrojnymi ChRL a wojskami sajońskimi, w rejonie wysp Sisa, należących do archipelagu Paracelskiego. Odbiła się nawet bitwa morska między okrętami chińskimi i sajońskimi, w rezultacie której obie strony poniosły straty w okrętach. Według informacji Sajgonu, już 17 bm. doszło na jednej z wysp do walk, w których zginęło trzech żołnierzy sajońskich.

PARACELE są — a w każdym razie były do niedawna — prawie bezludnymi wyspami, pozabawionymi nawet wody do picia. W początkach września ub. roku Sajgon opublikował dekret, włączający 11 spośród 22 maleńkich wysepek paracelskich do prowincji Phuoc Tuy, położonej na wschód od Sajgonu. Wysepki te znajdują się na morzu Południowo-Chińskim w odległości 430 km od południowego Wietnamu. Jeszcze przed ogłoszeniem wspomnianego dekretu, a dokładniej od 1971 roku Sajgon utrzymywał tam mały garnizon wojskowy i zbudował na jednej z wysepek stację radarową. Dopiero później okazało się, że nie chodziło tylko o strategiczne znaczenie Paraceli.

Spór o bezludne wyspy rozpoczął się w chwili, gdy filipiński senator Ramon Mitra oświadczył, że w czasie „łowienia ryb” u wybrzeży jednej z wysepek został ostrzelany przez „żołnierzy sojuszników wojsk”. W ślad za tym prezydent Filipin zaprotestował przeciwko obecności na wyspach ponad 500 żołnierzy taiwańskich i stwierdził, że stanowi to pogwałcenie zasady powiernictwa

sił alianckich nad wyspami, sprawowanego zgodnie z układem pokojowym z Japończykami z 1951 roku. Wówczas jednak żadna ze stron nie rościła sobie własnościowych pretensji do wysp.

Burza wybuchła w połowie ubiegłego roku, kiedy okazało się — a zdradził to oficjalny organ prasowy partii Thieu — że na bezludnych wyspach znajdują się złoża żelaza, miedzi, ołowiu oraz pokłady poszukiwanego naturalnego nawozu ptasiego guano, i, co najwazniejsze — że na szelfie kontynentalnym oraz na wyspach Paracelskich znaj

dują się złoża ropy naftowej. Sajgon udzielił już koncesji zagranicznym przedsiębiorstwom naftowym na wiercenie, za co otrzymał 16,5 mln dolarów i sporo obiecuje sobie po udziale w zyskach z eksploatacji tych złóż.

Ujawnienie tych faktów spowodowało, że do archipelagu zgłosiły roszczenia Filipiny. Natychmiast odezwał się reżim taiwański twierdząc, że wyspy Sisa i Nausza stanowią nierozłączną część „Republiki Chin”, czyli Taiwanu. Pekin nie pozostał w tyle. Prasę chińska rozpoczęła publikację artykułów udowadniających, że „archipelag jest bezspornie częścią terytorium ChRL”. Jak się okazało, nie ograniczano się tylko do artykułów. Wiele faktów zdaje się świadczyć o tym, że bitwa morska jest początkiem, a nie końcem walki o bezludne wyspy Paracelskie. (Interpress)

LONGIN ZARĘBA

Z Kraju Rad

PIERWSZA KSIĄŻKA LITEWSKA A. D. 1547

Ponad 400 lat temu powstała biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, która obecnie gromadzi ponad 300 inkunabułów wydrukowanych przed 1500 rokiem, około 6.000 druków z XIV wieku i wiele niezmiernie cennych atlasów z XV—XVIII wieku. Niezmiernie cenna jest pierwsza książka litewska z 1547 roku.

3 REKORDY ŚWIATA FIEDOTOWA

Międzynarodowe władze sportu lotniczego uznały ostatnio trzeci rekord świata lotnika-oblatywacza, bohatera ZSRR, A. Fiedotowa. Na seryjnym samolocie E-266 osiągnął on pułap 36.240 metrów. Z dwutonowym ładunkiem Fiedotow wzniósł się na wysokość 35.200 metrów (również na E-266), poprawiając o 5 km własny rekord z 1967 roku. W 1961 roku ustanowił absolutny rekord świata na odrzutowcu E-166, osiągając szybkość 2.401 km na godz. na stukilometrowej trasie.

Diamentowa hossa

Międzynarodowy kartel diamentowy, zrzeszający głównych producentów tej specyficznej branży w świecie kapitalistycznym, podał ostatnio wyniki 1973 roku w obrotach diamentami. Jak się okazuje, jest to obecnie na rynkach wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych jeden z najbardziej popytnych towarów. Popyt na diamenty, podobnie zresztą jak i na wyroby jubilerskie ze złota, wzrasta szczególnie mocno w okresie ogólnej dekonunktury i nawrotów kryzysu walutowego.

W całym ub. roku na światowym rynku kapitalistycznym sprzedano diamentów na sumę blisko 1,5 miliarda dolarów — o ponad 40 proc. więcej niż w roku 1972, a prawie 2,5-krotnie więcej niż w roku 1970. Dużym popytem cieszyły się zwłaszcza większe diamenty, przydatne dla celów teatralnych, czyli mówiąc inaczej, do chowania „na czarną godzinę”. Najwięcej diamentów zakupiono w Stanach Zjednoczonych. Równocześnie wzrasta przeciętna cena diamentów — w ciągu ub. roku zdrożały one o 38 procent.

Ekspertsi przewidują, że wysoki popyt na diamenty jubilerskie (czego nie można powiedzieć w tym samym stopniu o diamentach przemysłowych, zastępowanych coraz szerzej przez sztuczne tworzywa) trwać będzie również w roku bieżącym i prawdopodobnie w następnych latach. (Interpress)

Czy wiecie, że...

...ze znakiem jakości wtworza się aktualnie w Związku Radzieckim 13.251 rodzajów wyrobów — zarówno maszyn, urządzeń przemysłowych, narzędzi, materiałów budowlanych, chemikaliów, jak i towarów konsumpcyjnych. W jednym tylko miesiącu (grudzień 1973 r.) znak jakości przyznano w ZSRR blisko 900 wyrobom, z czego najwięcej — w kolejności — wyrobom przemysłu elektrotechnicznego i elektronicznego, lekkiego, mięsnego, motoryzacyjnego, przemysłu narzędzi i przyrządów obrabiarkowego i ciężkich maszyn.

...Czechosłowacja weźmie udział w bieżącym roku w 22 międzynarodowych targach i wystawach na prawach kolektywnego wystawcy, a ponadto w 500 różnego

typu imprezach wystawienniczych reprezentowane będą poszczególne czeskosłowackie centrale handlu zagranicznym. Oprócz tego Izba Handlu Zagranicznego CSRS organizuje w tym roku za granicą dwie wystawy narodowe (w Amsterdamie i w Buenos Aires) oraz 13 stoisk informacyjnych.

(PAT)

...wytwórnia telewizorów w Niszu (Jugosławia), która w tych dniach wypuściła swój 2,5-milionowy odbiornik telewizyjny, eksportuje swoje wyroby do kilku państw krajów, m. in. do Wielkiej Brytanii, NRD, Czechosłowacji, krajów Azji i Bliskiego Wschodu. W bieżącym roku wytwórnia spodziewa się ulokować na rynkach zagranicznych ponad 80 tysięcy sztuk telewizorów — na 250 tysięcy wyprodukowanych ogółem. W porównaniu z rokiem ubiegłym plan produkcyjny zwiększono tu o około 30 procent. (Interpress)

Szwedzki parlament loteryjny

Prasa szwedzka nazwała nowy Rikstag „loteryjnym” parlamentem. Ta dziwna nazwa pochodzi stąd, że zgodnie z konstytucją, w sytuacji równowagi głosów oddanych za i przeciw przyjęciu aktów legislacyjnych w najwyższej instancji ustawodawczej tego kraju, rozstrzygać będzie ślepy los. Jak wiadomo, w wyniku wrześniowych wyborów, w Rikstagu nowej kadencji, blok partii mieszczańskich składający się z konserwatystów, liberałów i centrowców posiada 175 mandatów poselskich, a więc tyle samo, ile mają socjaldemokraci i komuniści razem wzięci.

Wszystko wskazuje więc na to, że najbliższe próby sił w parlamencie trzeba będzie rozstrzygać przy pomocy losowania.

Z drugiej strony — po upadku koncepcji zjednoczenia partii liberałów z centrowcami, w kołach politycznych Sztokholmu coraz głośniejsze są głosy o możliwości współpracy na forum parlamentu pomiędzy liberałami i socjaldemokratami, choć jak dotychczas, przywódcy obu partii oficjalnie zaprzeczają istnienie planów utworzenia koalicji. Zresztą w lewicowych kołach rządzącej SAP żywi się obawy, iż taka koalicja

rządowa musiałaby doprowadzić do znacznej zmiany kursu w prawo, utraty części elektoratu klasy robotniczej, wśród której SAP zachowała w dużej mierze swoje tradycyjne wpływy.

Z kolei nowe wybory, jak na to wskazuje wyniki comiesięcznych ankiet popularności partii politycznych — wypadłyby obecnie dla liberałów jeszcze bardziej niekorzystnie niż jesienią ubiegłego roku. Stąd w szeregach obu partii coraz częściej mówi się o możliwości luźnej współpracy na forum parlamentu.

Przypuszcza się, że do pierwszej generalnej próby sił dojdzie już wkrótce, gdy rozpocznie się dyskusja nad rządowym projektem budżetu państwa na rok 1974—1975, określanym tu jako rekordowy, jeśli chodzi o jego jakość, wynoszącą 78 miliardów koron. Jak podkreślił minister finansów, Gunnar Sträng, dane zawarte w projekcie mają częściowo charakter orientacyjny, nad całością projektów rządowych unosi się bowiem cień kryzysu energetycznego. Dlatego przykładowo, rząd przeznaczył rezerwy w wysokości około 2 miliardów koron na zakup ropy naftowej i innych surowców energetycznych, mających za

bezpieczyć funkcjonowanie gospodarki szwedzkiej.

Głównymi tematami nadchodzącej próby sił w parlamencie będą jednak niewątpliwie takie sprawy jak przywrócenie zasady pełnego zatrudnienia, budowa tanich mieszkań i obniżenie podatków dla małych i średnio zarabiających. Są to tematy, wokół których w czasie kampanii wyborczej do Rikstagu toczyła się ostra walka.

Czy rząd premiera Palme zdecyduje się w tym roku na rozpisanie nowych wyborów, jak sugeruje wielu obserwatorów politycznych i czy usłucha żądań młodzieżowej organizacji socjaldemokratycznej domagającej się zwołania nadzwyczajnego kongresu partii, który byłby zapowiedzią nowych wyborów, trudno w tej chwili powiedzieć. Wygaje się, że decyzje w tej sprawie zależeć będą od tego czy obecny Rikstag zdecyduje się na „loteryjny” parlament, czy też rządząca partia zdoła zapewnić sobie poparcie ze strony komunistów i choćby części posłów liberalnych. (Interpress)

RUDOLF HOFFMAN

— Trzeba coś zrobić z gołębiami! Wiosną widziałem chyba pięćset gołębi, wybierających ziarno z pola świeżo obsianego żytem. W żniwa natomiast nie było tam co zbierać. Przed wojną nie wolno było w mojej wsi wypuszczać gołębi w czasie siewów...

— Proponuję — wtrącił ktoś z sali — założyć hodowlę jastrzębi, które problem załatwią...

WYMIANA zdań roz-
bawiła ludzi, zebranych na przedwyborczym spotkaniu z kan-
dydatami na radnych PRN w Koszalinie
i GRN w Dobrzycy, które od-
było się ponad dwa miesiące
temu w Smiechowie.

Zart odtoczono na bok, lecz
wynikający z niego morał po-
traktowali ludzie serio —
skoncentrowali uwagę na
sprawach, które mogą sami
w gminie załatwić. Zgłosili
tylko jeden postulat pod adre-
sem władz powiatowych i
wojewódzkich. Dotyczył budo-
wy nowej szkoły w Tymieniu.
Pozostałe wnioski kierowali

kłopoty już od wielu lat.

— Ilekróć wybieram się do
Kładna, oblatuje mnie strach
— mówił na spotkaniu St.
Głowaczewski. — Człowiekowi
siedzącemu na wozie tak gło-
wą trzęsie, że później tylko
szyja boli.

To samo na drodze z Tymie-
nia do Strachomina, z Wędo-
wa do Łopienicy, a ostatnio
również ze Smolnego do Do-
brzycy. W projekcie planu
społeczno-gospodarczego ro-
zwoju gminy przewiduje się
tego roku tylko remont na-
wierzchni na drodze ze Smo-
lnego do Dobrzycy. Czy jed-
nak do tego dojdzie? Wiele
ludzi w gminie i w to wątpi.

Prośba sołtysa

Przypomnijmy kilka innych
wniosków zgłoszonych w Smie-
chowie na spotkaniu przed wy-
borami do rad narodowych.

Wacław Kniachnicki był zda-
nia, że już najwyższy czas,
żeby oczyścić rowy przydroż-
ne. Chodziło jednak o to, żeby
do oczyszczania rowów przys-
tąpili jednocześnie i rolnicy,
i PZDL i REDP, i pegeery.
Uważał — zupełnie słusznie —
że jeśli rolnicy oczyszczą swo-
je rowy, a nie uczynią tego
przedsiębiorstwa odpowiedzial-
ne za stan dróg lokalnych i
państwowych, to woda i tak
nie będzie miała którejś spły-
nąć z pól.

Wojciech Kowalski, sołtys
ze Smiechowa, dziwił się, że
niektórzy rolnicy zupełnie nie
dbają o porządek w swoich
zagrodach. „Wygląda na to —
mówił — że chyba nie ma ta-
kiej władzy, której by usłucha-
li.”

PO POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Trudne zadania budownictwa

Rozpoczął się kolejny, czwarty rok reali-
zacji ambitnych zadań budownictwa w
bieżącym planie 5-letnim. Rok 1974 przy-
niesie, jak się przewiduje, nie notowany
dotychczas przyrost zdolności produkcyj-
nych we wszystkich działach gospodarki,
dalsze zwiększenie rozmiarów budownic-
twa mieszkaniowego, wszechstronny roz-
wój wielkich aglomeracji miejskich.

Dla budownictwa jest to okres realizacji
zadań o niespotykanych rozmiarach, a tak
że jakościowych przeobrażeń w sferze tech-
niki i organizacji. Przedsiębiorstwa resor-
tu budownictwa mają zakończyć w br. bu-
dowę ponad 140 wielkich obiektów prze-
mysłowych, a blisko 100 z nich — to za-
kłady szczególnie ważne dla gospodarki.
Wzrost zadań w oddawaniu obiektów prze-
mysłowych jest o 50 proc. większy niż w
ub. roku — ten fakt ilustruje wymownie
nie tylko ogromną dynamikę inwestowa-
nia, lecz również podkreśla znaczenie pomyślniej realizacji zadań budowlanych.

Nie mniej ważną dziedziną, w której pro-
gram przewiduje ok. 11-procentowy wzrost,
jest budownictwo mieszkaniowe. Ambicją
załóg jest nie tylko pełne wykonanie pla-
nu, ale jego maksymalne przekroczenie.
Taka postawa wykonawców świadczy o
dużym zrozumieniu wciąż niedostatecznie
zaspokajanych potrzeb mieszkaniowych
społeczeństwa.

Do realizacji tegorocznych zadań budo-
wani startują z dobrej pozycji, którą stwo-
rzyło pomyślne wykonanie planu minionie-
go roku. Był to okres przyspieszonego tem-
pa produkcji budowlanej, wyrażający się
ponad 25-procentowym wzrostem w sto-
sunku do roku 1972. Wartość wykonanych
robót budowlano-montażowych przekro-
czyła o 8 mld poziom przewidywany na
rok 1975. Zadania zrealizowano ze znaczną
nadwyżką.

Zakończono budowę 171 obiektów prze-
mysłowych, tj. o 5 więcej niż przewidywał
plan. Przyspieszono o kilka miesięcy bu-
dowę ponad 40 z nich. W budownictwie
mieszkaniowym oddano do użytku dodat-
kowo 1,5 tys. mieszkań.

Te wyniki, jak również rezultaty uży-
skiwane przez budownictwo w poprzed-
nich 2 latach świadczą, iż pozytywne zmia-
ny w tej dziedzinie gospodarki, a przede
wszystkim poprawa efektywności inwestowa-
nia — są zjawiskami trwałymi. Na
te zmiany, na głębokie jakościowo przeo-
brażenia w całej sferze wykonawstwa, a
także jego zaplecza materiałowym i tech-
nicznym składa się wiele przedsięwzięć
których efekty będą się — w najbliższych
latach potęgowały. Mowa tu o racjonal-
nych zmianach w strukturze organizacyj-
nej budownictwa, wzbogaceniu wyposaże-
nia placów budowy o tysiące nowych wy-
soko wydajnych urządzeń, uruchomieniu
dziesiątków nowych zakładów produkują-
cych na potrzeby budownictwa, wreszcie
— o układającej się coraz lepiej współpraca
ze wszystkimi partnerami procesu inwestycyjnego.

Jakie działania zamierza podjąć budo-
wnictwo, aby sprostać odpowiedzialnym i
trudnym tegorocznym zadaniom? Waru-
nek podstawowy — to koncentracja uwa-
gi i środków na realizacji zadań najważ-
niejszych — tak, by możliwe było przy-
śpieszenie ich wykonania. To także tre-
ska o terminowe oddawanie mniejszych
obiektów, zwłaszcza planu terenowego.
Wszystkie te zadania wymagają wyleżo-
nej, rytmicznej pracy już od pierwszych
dni roku, takiego rozłożenia robót w cze-
sie, aby uniknąć ich spiętrzenia w ostat-
nim kwartale.

Oddanie obiektu do użytku, przyspiesze-
nie terminu jego realizacji stanowi dopie-
ro część sukcesu. Niezmiernie ważną spra-
wą jest bowiem szybkie uzyskanie w no-
wych zakładach pełnej zdolności produk-
cyjnej. W tym celu odpowiednio wcześniej
inwestorzy muszą zatroszczyć się o prze-
szkolenie załóg, opanowanie nowych tech-
nologii — przygotowanie wszelkich wa-
runków do uzyskania możliwie jak naj-
szybciej maksymalnych efektów produk-
cyjnych.

Przyspieszenie kroku przez wykonaw-
ców wymaga też odpowiedniego zabezpie-
czenia materiałowego, a więc zwiększonej
produkcji materiałów budowlanych, ele-
mentów wyposażenia, maszyn i urządzeń
wytwarzanych w wielu resortach. Na
prognozę br. przemysłu materiałów budowla-
nych ocenia swoje możliwości dodatkowej
produkcji na ok. 1,5 mld zł. O realności
tych zamierzeń świadczą wyniki uzyska-
ne w roku minionym — wyprodukowano
bowiem w tym okresie dodatkowe wyro-
by i materiały wartości 2,3 mld zł. Obok
intensyfikacji produkcji w zakładach już
istniejących przewiduje się uruchomienie
kilkudziesięciu nowych obiektów.

Zarówno budownictwo jak i przemysł
materiałów budowlanych, wymagając wy-
silkę o ilościowe przekraczanie planów,
podejmują wiele przedsięwzięć mających
na celu zmiany jakościowe. W tym roku
podejmują się produkcję ok. 100 nowych
wyrobów, m. in. w zakładach stolarki bu-
dowlanej, wyrobów izolacyjnych, w prze-
myśle betonów, fabrykach wytwarzają-
cych elementy wyposażenia mieszkań.

Przewiduje się, że uruchomionych zo-
stanie kilkanaście nowych fabryk domów,
dwie wielkie cementownie, zakłady produ-
kujące płytki podłogowe wysokiej jakości,
tapety zmywalne, nowe typy grzejników,
armatury, stolarki z tworzyw sztucznych,
lekkie konstrukcje stalowe i elementy ich
obudowy.

Dążenia do przekształcenia naszego bu-
downictwa w nowoczesny, prężny prze-
mysł budowlany, który zdoła pomyślnie
zrealizować swe doniosłe zadania — jakie
wyznacza długofalowy program społeczno-
gospodarczego rozwoju kraju — przynosi
widoczne efekty. Ich utrwalanie i pomna-
żanie — to najważniejsza sprawa w naj-
bliższych miesiącach i latach. (PAP)

HANNA GRZEGORCZYK

GOŁĘBIE I HONOR URZĘDU

do naczelnika, dyrektorów pe-
geerów, Zarządu Gminnej
Spółdzielni w Będzinie.
Oferowali swą społeczną pracę
przy realizacji zgłoszonych
proponycji.

Jaki los spotkał sprawy
podniesione na przedwybor-
czym spotkaniu? Pytanie
warte odpowiedzi właśnie
teraz. Naczelnik gminy Do-
brzyca, Tadeusz Herbert
opracował bowiem projekt
planu społeczno-gospodarcze-
go rozwoju gminy oraz
budżetu na rok 1974. W ko-
misjach GRN trwa dyskusja
nad projektami. Niedługo od-
będzie się sesja Gminnej Rady
Narodowej, która uchwali
i plan i budżet. Zadecyduje
wtedy również, czy w tych naj-
ważniejszych dokumentach
zostaną uwzględnione propo-
zycje wyborców.

Kto uniósł się ambicją?

Mieszkańcy Gasek mieli
pretensje do GS w Będzinie
o to, że nie zawsze w ich
sklepie można kupić chleb.

— Do sklepu w Gaskach
musimy dowozić każdego dnia
20 bochenków. Ale jak jest
mokra, boje się tam posłać
samochód. Bywało, że nawet
traktory przejeżdżały na drodze
wiodącej do tej wsi. Propono-
waliśmy rolnikom, którzy do-
wożą mleko z Gasek do Borko-
wic, żeby brał w drodze po-
wrotną tych 20 bochenków.
Chciał 1500 złotych miesięczne
go wynagrodzenia... — To
słowa wypowiedział GS w Bę-
dzinie, M. Zająca.

Relacje ze spotkania z kan-
dydatami na radnych zamie-
ściłszy w naszej gazecie. U-
rażony poczuł się sołtys Ga-
sek.

Honorem uniósł się Jan
Witkowski, który teraz jeździ
z mlekiem do Borkowic.
Poszedł do Zarządu GS.

— No to dajcie ten chleb,
moge dowieźć też inne towa-
ry do sklepu w Gaskach —
powiedział. Zaraz też podpi-
sano odpowiednią umowę.
Sprawa została załatwiona.
Chociaż...

O ową, nieszczęsną drogę
do Gasek, mówi się bez skut-
ku już od pięciu lat. W grun-
cie rzeczy chodzi tylko o jej
odcinek, nie dłuższy niż 300
albo 400 metrów. Wypadałoby
więc położyć tu wreszcie
twardą nawierzchnię.

Kto jednak ma się za to za-
brać? Na spotkaniu przed wy-
borami radono mieszkańcom
Gasek, żeby się wzięli sami
do czynu. Naczelnik gminy
natomiast twierdzi, że REDP
w Koszalinie ma obowiązek
budowy tego odcinka drogi,
jako że należy ona do tzw.
dróg państwowych.

Lepiej mniej, ale lepiej

Z budowa i remontami
dróg w gminie Dobrzyca są

Przykre doświadczenia nie
skłaniają do optymizmu.

W ubiegłym roku miała się
rozpocząć praca przy budo-
wie drogi z Tymienia do Stra-
chomina. Opracowano doku-
mentację, która kosztowała
156 tys. zł. Jeśli tego roku bu-
dowa nie ruszy z miejsca, to
również dokumentacja straci
ważność.

— Na budowę drogi ze Stra-
chomina do Tymienia nawet
już sporo tłucznia zwieziono.
A potem... wszystko wywie-
ziono gdzie indziej — mówi
St. Zieliński, radny PRN w
Koszalinie.

Jak mogło do tego dojść?
Na spotkaniu, w listopadzie
ubiegłego roku, odpowiedzi
nie udzielono. A teraz? Też
jej brakuje. Naczelnik, Tade-
usz Herbert, nie zrobił użytku
z atutów, które dała mu do
reki reforma władz i admini-
stracji wiejskiej, zwłaszcza
w zakresie nadzoru nad działal-
nością przedsiębiorstw i insty-
tucji w gminie.

Czyni społeczne! Jedną z
szans poprawy stanu dróg lo-
kalnych, która jest umiejęt-
nie wykorzystywana już od
dawna w wielu gminach wo-
jewódzтва, w Dobrzycy nie
dala jeszcze spodziewanych
rezultatów. Nie oznacza to
wcale, że mieszkańcy tu ludzie
nieskorzy podjąć czyn społecz-
ny. Zwieziono żwir i pia-
sek na drogę z Łopienicy do
Wędowa. Poprawiono jej na-
wierzchnię.

— Ale wystarczyło, że tra-
ktorzyści z pegeerów wyjecha-
li na pole — stwierdziła B.
Piela — żeby droga była
znów nie do użytku. Trzeba
przede wszystkim dobrze zo-
rganizować pracę w społecz-
nym czynie. Róbmy mniej
dróg, byle dobrych!

Była to oferta pod adresem
naczelnika, którą poparli wszy-
scy obecni na spotkaniu mie-
szkańcy gminy Dobrzyca. Jed-
nen z rolników przyobieczał,
że przywiezie kilka ton ka-
mienia potrzebnego do budo-
wy takiej drogi. „Ja też po-
mogę!” — powiedział St. Gło-
waczewski. Wtórowali im in-
ni.

I co dalej? Takie pytanie za-
dał naczelnikowi, Tadeuszowi
Herbertowi. Było przecież
dość czasu do zastanowienia.

— Myślimy tego roku zwię-
kszyć stawki świadczeń na Fun-
dusz Gminny z 1 proc. przycho-
dowości szacunkowej gospo-
darstw do 1,5 proc. — odpo-
wiada.

Nie ma natomiast w gminie
Dobrzyca planu czynów spo-
łecznych na drogach, który by
można było zaproponować
Gminnej Radzie na sesji, a
mieszkańcom na zebraniach
wiejskich. Kto wie, czy wtedy
i mieszkańcy wsi w gminie,
i radni na sesji nie zechcieliby
jeszcze bardziej podnieść staw-
kę na Fundusz Gminny.

Nie ma się czemu dziwić,
Sołtysie! Naczelnik Waszej
gminy poinformował, że w
ubiegłym roku ukarano manda-
tami 12 rolników, przeciętnie
po 100 złotych. Kto uwierzył,
że to mogło poskutkować w
stosunku do tych, do których
nie przemawiają żadne argu-
menty?

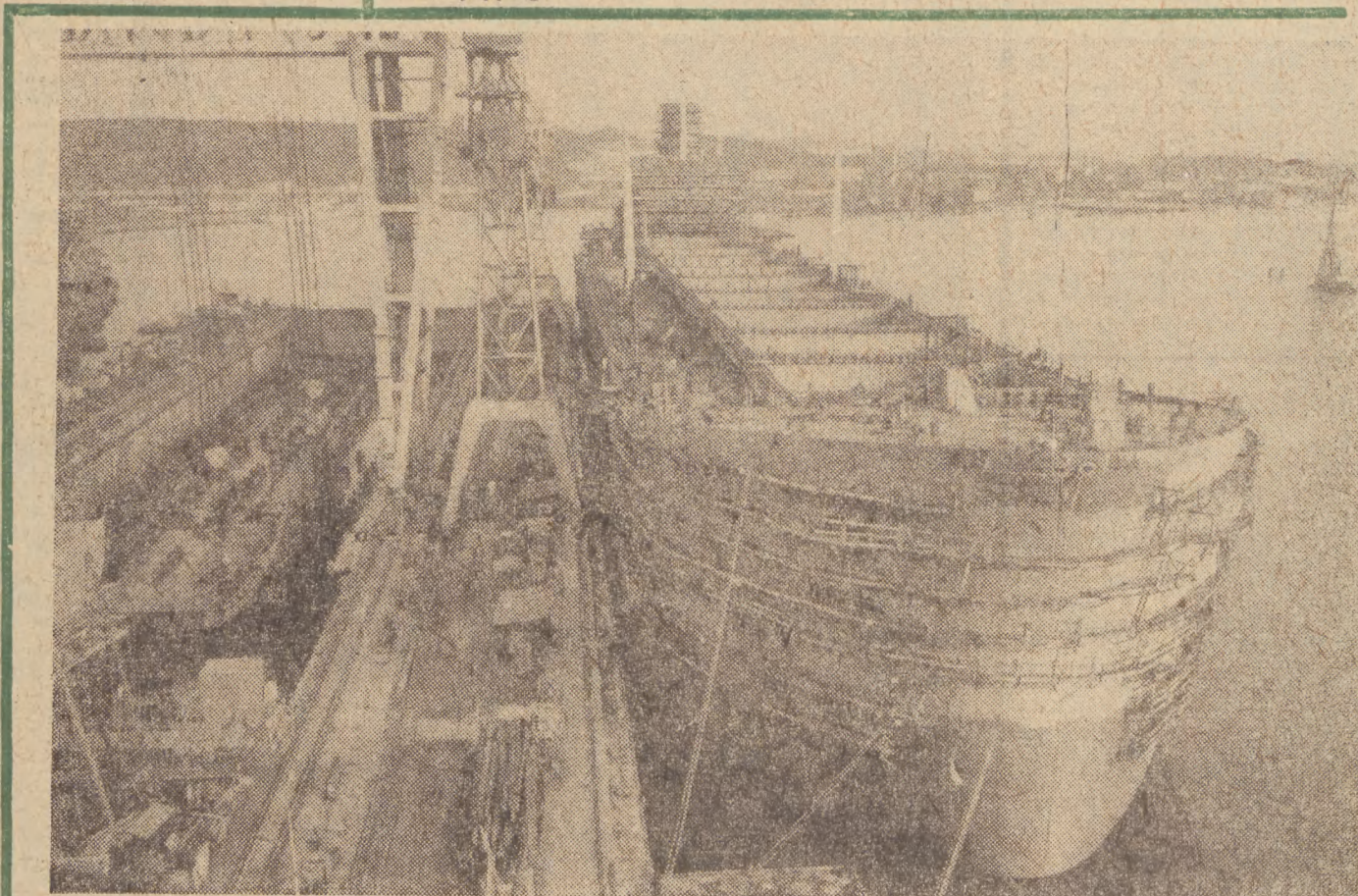
Miał sołtys, Wojciech Kowa-
ski, jeszcze jedną prośbę. Skie-
rował ją wtedy do kandyda-
tów, a teraz już radnych. —
Przychodźcie do nas częściej
na spotkania — mówił — Mów-
cie nam, jak to sprawujecie
rządy w gminie. Może i my
będziemy wam w stanie coś
pomóc...

Właśnie ta prośba, chociaż
skierowana do radnych, skłó-
niła niżej podpisanego do spra-
wdzenia, jak potraktowano
wnioski wyborców w Urzędzie
Gminy. Nie tylko jednak od
urzędu lecz także od radnych
GRN w Dobrzycy, od sołtysów,
a więc i od Wojciecha Kowa-
skiego będzie to zależało. Oni
są władzą w gminie.

LUDWIK LOOS

P.S. Na koniec drobne wyjaś-
nienia. Zakaz wypuszczania
gołębi w czasie siewów zbóż
może wydać Gminna Rada Na-
rodowa na podstawie ustawy
z 25 lutego 1964 roku. Nie ma
więc potrzeby zakładania ho-
dowli jastrzębi.

(LL)



105-tysięcznik „Marszałek Budionny” opuścił już suchy dok i znajduje się przy nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Na zdjęciu: widok na dziób i pokład „Marszałka Budionnego” z dźwigu portowego.

CAF — Uklejewski

NIE MAŁ przez trzy tygodnie półki w stoisku z zabawkami w „Saturnie” świeciły pustkami. Nie lepiej było w innych sklepach w Koszalinie, a także w pozostałych miastach województwa. Dlaczego?

— Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Słupsku nie realizuje naszych zamówień — mówi dyrektor „Saturna”, Jarosław Treśniowski. — Przed świętami sprzedaliśmy wszystkie zabawki, za mawialiśmy towar 27 lub 28 grudnia i... nie otrzymaliśmy nic. 3 bm. kierowniczka stoiska przeprowadziła rozmowę telefoniczną ze słupską hurtownią — bez rezultatu. Podobno mają kłopoty z transportem. Dopiero wczoraj (17 bm.) po

wać dostawę za... 30 tys. zł. To bardzo mało.

Może sytuację wyjaśni rozmowa z dyrektorem Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, Zdzisławem Jedleckim. Pytanie to samo, na które odpowiadali handlowcy.

— W pierwszych dniach stycznia nie dostarczamy żadnego towaru, gdyż musimy po zakładać kartoteki wszystkim odbiorcom. Kłopoty z zapamiętaniem wyników stąd, że od razu nie możemy dowiedzieć to-

Zabawki idą jak „świeże bułki“

południu otrzymaliśmy towar. Przyjmujemy go i niebawem znajdzie się na półkach.

— Podobne kłopoty z zabawkami są co roku. Wiadomo, że przed świętami rodzice kupują dużo zabawek. Dlatego nie zgromadzicie ich więcej?

— Nie mamy gdzie, magazyn w „Saturnie” jest zbyt mały, by trzymać w nim tylko zabawki.

Odpowiedział również sklep „Bobo” w Koszalinie, gdzie na półkach było jedynie trochę gier i lalek.

— I tak jesteśmy lepiej zaopatrzeni niż „Saturn” — powiedziała kierowniczka sklepu Henryka Flor. — Po świętach dostaliśmy zabawek na 80 tys. zł. Całe szczęście, że nie prowadzimy sprzedaży na rachunek, bo też mielibyśmy puste półki. Zabawki „idą jak świeże bułki”, klienci kupują je o każdej porze roku. A już najwięcej na święta. W grudniu sprzedaliśmy zabawek za pół miliona złotych. Hurtownia w Słupsku jest pusta, oni też „upłynęli” wszystkie zapasy. Na szczęście mam kontakty z PZGS, zamówiłam u nich trochę towaru. My też lubimy mieć czym handlować, a nie tłumaczyć się przed klientami, dlaczego są puste półki.

— A zapasów nie robicie?

— Gdzie? Nie ma o tym mowy. Gdybyśmy handlowali samymi zabawkami, to byłoby łatwiej. Ale proszę zobaczyć nasze zaplecze. Jak jest więcej towaru, to nawet przez sklep trudno się przecisnąć. Najwięcej klientów denerwuje to, że w telewizji oglądają różne atrakcyjne zabawki, a w sklepach, ich nie ma. Nie mówię już o nowościach, ale brakuje nawet poszukiwanych zabawek z drewna — koni, klocków, układanek, wózków. Ale żeby pani nie myślała, że ja tak tylko mówię — zadzwonił do hurtowni do Słupska i dowiemy się, co mają.

Przysłuchuję się rozmowie kierowniczką z przedstawicielem hurtowni. Okazuje się, że rzeczywiście najbardziej atrakcyjnych zabawek nie ma. Kierowniczka udaje się wytargować.

Duże akwarium

W jednym z niewielkich zakładów pracy w powiecie sławieńskim kilkunastu osobowa załoga ma oryginalne hobby. Zajął się w basenie przeciwpożarowym... ryby. Zaczęło się latem. W pobliskim jeziorze łowili małe rybki i wpuszczali je do swojego „akwarium”.

Teraz pływają w nim wiele gatunków ryb — jeden z nich to karp. Rybacy opiekują się troskliwie rybami. Kupują specjalnie siloryb, wykują w lodzie otwory. Nie zdradzimy nazwy miejscowości. A nuż dowiedzieliby się kłusownicy...

(jawro)

Wędkarze z inicjatywą

Bogata sieć jezior i czyste rzeki w powiecie wałeckim sprzyjają rozwojowi wędkarstwa, o czym świadczą liczba 1000 członków zrzeszonych w kole Polskiego Związku Wędkarskiego. Wędkarze nie poprzestają tylko na uprawianiu tego pożytecznego sportu, ale słyną w województwie z aktywności społecznej. Zarząd Koła, któremu od kilkunastu lat przewodniczy prezes, Marian Baśladyński podjął się dzieła, w którego powodzenie mało kto wierzył — budowy Domu Wędkarza.

WNIOSEK zarządu poparli solidarnie wszyscy członkowie, deklarując dobrowolne składki. Projektanci w czynie społecznym wykonali dokumentację. Inżynierowie i technicy poświęcili setki godzin swojego wolnego czasu, biorąc czynny udział w budowie. W marcu ubiegłego roku piękny i solidnie wykonany obiekt, wyposażony jak hotel, przyjął pierwszych gości. Położony w centrum miasta nad brzegiem Jeziora Zamkowego, cieszy się niesłabnącym powodzeniem przez okrągły rok, a jedyną jego wadą jest... brak wolnych miejsc.

Gościł już tutaj wędkarzy i turyści ze wszystkich krajów socjalistycznych, Austrii, Danii, NRF, USA i Kanady. Z wielkim uznaniem o walorach tego obiektu wypowiadała się goszcząca ostatniego lata 25-osobowa delegacja posłów na Sejm PRL.

Społeczny trud opłacił się również materialnie. Pierwszy rok działalności Domu Wędkarza przyniósł 102 tys. zł zysku, z którego spłacono kredyt bankowy, a resztę przeznaczono na zarybienie jezior. Koło przejęło w użytkowanie 11 jezior o powierzchni 114 hektarów. W tych dniach przekazano wędkarzom jezioro Raduń w Wałczu, liczące 288 ha.

Po racjonalnym zarybieniu, może wreszcie po latach bez rybia, pokaże się w jeziorze wymarzona, wielka ryba. O bezrybiu wiele mówiono na ostatnim zebraniu sprawozdawczym koła. Wskazywano ujemne stro-

ny gospodarki na jeziorach, np. nadużywanie agregatów elektrycznych niszczących narybek i roślinność. Koło chce być nadal sojusznikiem rybaków zawodowych. Wyrazem tego jest walka z kłusownictwem, prowadzona przez społecznych strażników i ormowców z koła. Odebrali kłusownikom ponad 200 przedmiotów nielegalnego połowu ryb i złożyli 32 wnioski o ukaranie za 80 różnych wykroczeń.

Zarząd podjął kolejny, ambitny czyn społeczny budowę wielkiej przystani wędkarskiej na Jeziorze Bytyńskim i zagospodarowanie okolicznych wysp i półwyspów. (cha)

T. Żynis z Kołobrzegu laureatem konkursu na pamiątniki młodzieży robotniczej

Kilka dni temu w Warszawie podsumowano wyniki ogólnopolskiego konkursu na pamiątniki młodzieży robotniczej. Wśród 25 laureatów konkursu znalazł się również mieszkaniec Kołobrzegu — 25-letni pracownik „Elwy” TADEUSZ ŻYNIS. Jego pamiątnikowi przyznano trzecią nagrodę.

— Wiadomość o przyznaniu nagrody była dla mnie wielkim i miłym zaskoczeniem. Okazało się, że byłem najmłodszym wśród 519 uczestników konkursu. O konkursie Tadeusz Żynis dowiedział się z prasy. Już od lat szkolnych notował sobie, po cichu, różne

wydarzenia, obserwacje, odzucia. — Uważam — mówi — że taki notatnik — pamiątnik może się przydać każdemu. Po latach nie pamięta się przecież wszystkiego. Kto wie, może... za 80 lat przyda się i ten zapis.

Na 52 stronicach podanowego papieru opisał Tadeusz Żynis swoje życie — ucznia szkoły zawodowej, a potem młodego robotnika rozpoczynającego samodzielny start zawodowy. Dla młodego, wrażliwego człowieka sprawą najważniejszą były — jak to sam określa — sprawy związane z właściwym klimatem pracy, nauki i wypoczynku. Denerwowały go wszystkie nieprawidłowości, obijanie itp. zjawiska, które przeszkadzały w prawidłowym funkcjonowaniu zakładu, robotniczej społeczności. Tadeusz Żynis jest ślusarzem — mechanikiem w FPR „Elwa”. Od września rozpoczął naukę w Technikum Mechanicznym w Koszalinie. — Nagroda pieniężna jaką otrzymałem razem z dyplomem — mówi — bardzo mi się przyda. Niedawno się ożeniłem, lada dzień urodzi nam się dziecko...

Czy zamierza dalej zajmować się pamiątnikarstwem? Jak najbardziej. Warto dodać, że plan konkursu pamiątnikarskiego ukaże się w druku. Tadeuszowi Żynisowi gratulujemy sukcesu i życzymy powodzenia. (mir)

Kolejarze dla turystów

Przykład do naśladowania

W większości poczekalni dworcowych PKP w naszych miastach można znaleźć ślady tzw. informacji turystycznej. Niestety, przeważnie jest to informacja nie mówiąca turystom o najbliższej okolicy. Na ścianach rozwiesza się mapki i plany miast odległych o kilkadziesiąt kilometrów. W powiecie szczecińskim zauważyliśmy np. plany Katowic, Krakowa czy Tarnowa.

O naszej okolicy brak jest planów turystycznych, mapek szlaków — tłumacza się często gospodarze stacji. Zawieszamy na ścianach to, co nam daje.

Jedynie jak dotychczas odstępstwo od tych sztamowych „informacji” turystycznych znaleźliśmy w niewielkiej poczekalni PKP w Lipce. W oszklonej gablotce zamieszczono ciekawą, wyczerpującą informację turystyczną o najbliższej okolicy. Krótkie opisy historii okolicznych wsi, ciekawe legendy, atrakcje turystyczne, informacje o noclegach i punktach żywieniowych — składają się na rzeczowy, zwięzły rys turystyczny okolicy.

Informacja pisana jest ręcznie. Widocznie gospodarze stacji nie czekali aż przysłać z góry plany „dalekich miast”.

Turyści bardzo chwalą tę informację. Kolejarzom z Lipki brawo za inicjatywę, innym — przykład do naśladowania. (ebe)

Mżawka padała całą noc...

...a gołoledź „zaskoczyła“

Meldunki kierowców autobusów PKS brzmiały jednakowo: „na drodze «szklanka», nie mogę dalej jechać co robić?”

Wyjaśnienia indagowanych przez nas kierowców placówek odpowiedzialnych za ten stan dróg różniły się znacznie. Zasadą generalną — „to nie my, to oni” lub „na naszych drogach nie ma gołoledzi”, nasze drogi są przejezdne”. Prawda jest jednak taka, że nie spodziewano się, iż mżawka padająca od wtorkowego wieczoru może nad ranem zacząć marznąć.

Autobus PKS z Koszalina do Pili, wyjeżdżający o godz. 4.30 stanął pod Bobolicami. Podobnie autobus do Bydgoszczy, wyjeżdżający o godz. 6.00. Do Porostu autobus również nie mógł dojechać. Kierowca autobusu dowożącego dzieci z rejonu Chmielna i Czech do szkoły zbiorczej w Bobolicach również oświadczył, że nie może gwarantować małym pasażerom bezpiecznej jazdy.

Mówi dyżurny dworca PKS w Koszalinie, Franciszek Pawłowski (godzina 10). — W najgorszym stanie jest droga do Szczecinka i Człuchowa. Pierwszy autobus ze Szczecinka przybył z dwugodzinnym opóźnieniem, z Człuchowa do tej pory nie było ani jednego autobusu. Na drodze do Bytowa też jest gołoledź. Kierowcy twierdzą, że wiele wozów na trasie stoi w rowach a piaskarek nie widać. Dyrekcja PKS interweniowała w sprawie sytuacji na drogach.

W koszalińskim PZDL dowiedzieliśmy się, że wszystkie drogi podległe tej jednostce są przejezdne.

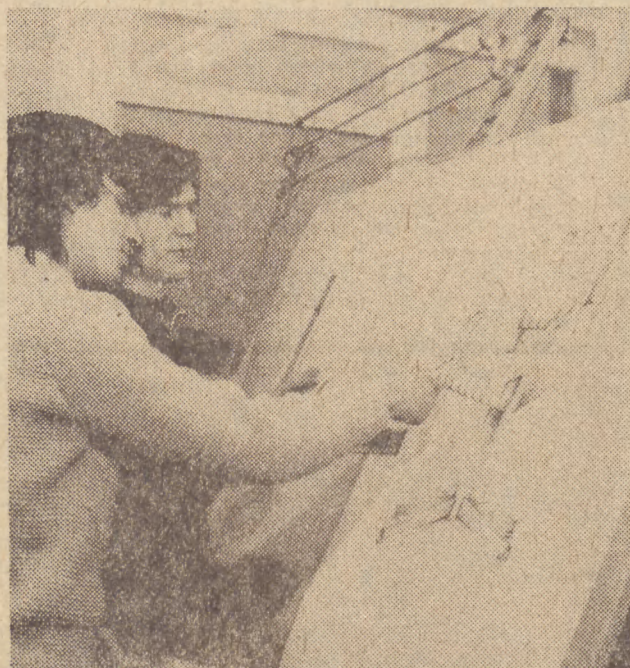
Mówi dyrektor REDP w Koszalinie, E. Kotlarek (godz. 10.10).

— Gołoledź jest na drodze od Bobolic do Szczecinka. Na naszych drogach rano nie było gołoledzi, ale od godz. 6 dwie piaskarki posypywały drogę z Bobolic do Koszalina. Posypaliśmy również „sporne” odcinki dróg.

Wyjaśnia dyrektor REDP w Szczecinku, B. Stepień (godz. 10.15).

— Mżawka zaczęła marznąć po godz. 5. Około godz. 7 rozpoczęliśmy posypywanie dróg piaskiem. Otrzymałem meldunek, że pracują 24 piaskarki. Teraz sytuacja na drogach jest dobra. (az)

Nowoczesne meble ze Szczecinka



MEBLE klubowe i gastronomiczne z zakładu meblarskiego Szczecińskich Zakładów Przemysłu Tere nowego cieszą się coraz większym popytem. Duży udział w tym mają pracownicy działu konstrukcyjnego. Samodzielne projektowanie mebli zaczęło w zakładach w 1973 roku. Wówczas to pod kierownictwem mgr inż. Józefa Kilinowskiego zrealizowano pierwsze własne pomysły.

Obecnie pracownicy działu konstrukcyjnego przygotowują projekty mebli dla zakładów gastronomicznych, które będą eksponowane na wystawie tego typu mebli w Moskwie. Projektanci Ryszard Makus i Maciej Baca opracowują właśnie na tę wystawę projekt fotela obrotowego.

Na drugim zdjęciu prezentujemy produkowany zestaw mebli typu „Randy”. Nowoczesny wzór i ładne, gustowne wykończenie nie sprawiają, że meble te już zdobyły dobrą markę na rynkach krajowych.

(ebe)

Zdjęcia: Jerzy Patan



WYKSZTAŁCENIE A NIE TYLKO STAŻ PRACY DECYDUJE

Czytelnik, Połczyn-Zdrój: — Żona przepracowała już 20 lat jako pomoc kuchenna, a jej wynagrodzenie nie odbiegało od wynagrodzenia koleżanek. Ostatnio była regulacja płac, a żonie nie przyznano podwyżki, którą przyznano jej koleżankom o mniejszym stażu pracy, ale z podstawowym lub zawodowym wykształceniem, którego nie posiadała. Teraz za taką samą pracę są stosowane różne płace tylko ze względu na wykształcenie. Proszę o wyjaśnienie.

Jedną z podstawowych zasad wprowadzanych przy regulacji płac są taryfikatory kwalifikacyjne pracowników, które określają wymagania wobec pracowników zarówno w zakresie stażu pracy jak i wykształcenia i od tego uzależniają zaszerogowanie do określonej grupy płacowej. Zasada jest słuszna i dobrze, że została wprowadzona w życie. W naszym rozwijającym się społeczeństwie poza umiejętnościami faktycznymi, przy ocenie pracownika musi być również brana pod uwagę wykształcenie. Coraz częściej zatem będą zdarzać się przypadki, że ludzie młodzi, posiadający określone odnośniki przepisami wykształcenie i przygotowanie zawodowe będą zaszerogowywani wyżej aniżeli pracownicy posiadający tylko długoletni staż pracy — jak to zdarzyło się w przypadku Pana żony. Gdyby takich zasad nie stosowano, nikt by się nie uczył i nie podwyższał swych kwalifikacji, byłibyśmy krajem ludzi miernych, którego rola w świecie byłaby znikoma. (Jabł-x)

MIESZKANIE NAUCZYCIELKI WIEJSKIEJ

M. S., pow. Świdwin: — Jestem nauczycielką mieszkającą na wsi, pracuję na tomiasz w innej wsi tego samego powiatu. Czy w związku z tym przysługuje mi dodatek mieszkaniowy? Kto te sprawy załatwia?

Sprawę Panią interesującą omawia szczegółowo ustawa z 27 kwietnia 1972 r. — Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela (Dz. U. nr 16, poz. 114), a w szczególności art. 43 i następne. Nauczyciele zatrudnieni na terenie wszystkich wsi i osiedli oraz na terenie

miast, liczących nie więcej niż 2000 mieszkańców — mają prawo do bezpłatnych mieszkań w miejscu pracy według starych norm zaludnienia ustalonych dla właściwego miasta powiatowego i przeciętnego standardu mieszkań dla danej miejscowości. W przypadku braku mieszkań w budynkach szkolnych lub gromadzkich — urzędy gminne zobowiązane są do bez-

płatności 6 z 27 I 1968 r.). Jeżeli stopień pogorszenia Pani zdrowia uzasadnia zaliczenie do II grupy inwalidów, radzimy złożyć wniosek o przeprowadzenie badania przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. W przypadku zaliczenia Pani do II grupy inwalidów, do podwyższenia z tego tytułu świadczeń rentowych, za każdy pełny rok

kladowa zaopiniowała przy chylmie moją prośbę. Kierownictwo zakładu nie wyplaciło mi zasiłku rodzinnego oraz dodatku za miesiąc za październik, pomimo, że w miesiącu tym przepracowałam trzy niedziele i ogółem 300 godzin.

Z listu wynika, że stosując się do potrzeb zakładu przepracowała Pan w październiku łącznie z godzinami nadliczbowymi znacznie większą normę czasu aniżeli przewidują przepisy ustawodawstwa pracy. Jeżeli za przepracowane godziny nadliczbowe nie otrzymała Pan podwyższone stawek wynagrodzenia, to zgodnie z par. 3 ust. 1 rozporządzenia R. M. z 17 XI 1959 r. (Dz. U. nr 64, poz. 379) oraz pismem KPiP z 12 IX 1960 r. znak: Us-31-18/60 i ust. 3 wyjaśnienia nr 3 ZUS z 1 II 1961 r. należy uznać, że przepracowała Pan z nadwyżką czas uzasadniający wypłatę zasiłku rodzinnego za październik 1973. Jeżeli natomiast za godziny nadliczbowe i niedzielę otrzymała Pan podwyższone stawki wynagrodzenia, uprawnienia do zasiłku rodzinnego i innych należnych świadczeń przysługują pod warunkiem, że kierownik zakładu lub upoważniony pracownik uzna za usprawiedliwioną nieobecność Pana w pracy w dniu 1 X 1973 r. (L-x)

informujemy radzimy

pośredniego zawierania umów o najem mieszkań dla nauczycieli z właścicielami mieszkań w miejscach pracy, a gdy to nie jest możliwe — w innej miejscowości, umożliwiającej co dziennie dojazd do pracy za zwrotem przez urząd gminy kosztów dojazdu. Jeżeli urząd gminy nie może zapewnić nauczycielowi mieszkania, zobowiązany jest wypłacać mu odpowiedni dodatek, określony przez ministra oświaty i wychowania w porozumieniu z ministrem pracy, płac i spraw socjalnych. Nauczyciele zatrudnieni na terenie wsi i osiedli mają ponadto prawo do bezpłatnej dostawy opału do zajmowanych mieszkań. Właściwy do załatwienia Pani sprawy jest Urząd Gminy i Inspektorat Oświaty.

(Muk-b)

PODWYŻSZENIE PODSTAWY WYMIARU RENTY

B. L., Wałecz: — Trzy lata otrzymuję rentę inwalidzką według III grupy. Przy staraniach o świadczenia rentowe nie przedłożyłam dowodów zatrudnienia za okres 10 lat — od 1947 r. do 1957 r. Czy obecnie, po nadesłaniu do Oddziału ZUS dokumentu o zatrudnieniu, zostanie zwiększone moje zaopatrzenie rentowe? Mam 52 lata i stan mego zdrowia ostatnio uległ pogorszeniu.

Po przesłaniu organowi rentowemu zaświadczenia pracy (radzimy uczynić to niezwłocznie) renta Pani zostanie zwiększona o 0,4 proc. podstawy jej wymiaru za każdy pełny rok zatrudnienia. Podwyżka ta zostanie Pani wypłacona za 3 miesiące wstecz od daty przesłania zaświadczenia do oddziału ZUS lub placówki terenowej tej instytucji (art. 75 ustawy z 23 I 1968 r. — Dz. U. Nr 3,

URLOP OKOLICZNOŚCIOWY I ZASIŁEK

J. L., pow. Wałecz: — W dniu 1 października 1973 r. zwróciłem się do rady zakładowej przedsiębiorstwa, w którym pracuję w charakterze kierowcy samochodowego, o udzielenie 1 dnia urlopu okolicznościowego dla załatwienia spraw osobistych. Rada za-

(L-x)

Może łuczywo?

Jestem stałym czytelnikiem Waszej gazety od 1957 roku i muszę przyznać, że czytam ją z zado woleniem. Sprawa, o której chcę napisać, może wydawać się błaha, ale dla mnie ma podstawowe znaczenie. Od 1958 r. mieszkam w lokalu przy ul. Wojska Polskiego nr 5 m 4 z czterema innymi współlokatorami. Jest to budynek piętrowy, ze strychem i piwnicą. Jego budowniczym był inżynier, który instalację nadtykową między innymi na klatce schodowej — od strychu do piwnicy włącznie — z czterema punktami oświetlenia i licznikiem. Oświetlenie to było czynne do września 1973 r. We wrześniu ub. roku kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Karlinie zlecił prywatnemu rzemieślnikowi zdjęcie licznika od oświetlenia klatki schodowej (budynek ten jest pod zarządem administracyjnym ZGKiM w Karlinie). Licznik został zdjęty bardzo szybko, a tym samym wyłączono oświetlenie klatki schodowej. Kiedy zwróciłem się z pytaniem, dlaczego to zrobiono, kierownik zdziwił się, że jeszcze nie założono innego licznika i przyrzekł, że oświetlenie zostanie naprawione niezwłocznie. Po upływie około tygodnia ponownie zawiadomiłem administrację, że oświetlenia nie ma. Wówczas usłyszałem, że ZGKiM nie posiada elektryka, że ten, który wyłączał oświetlenie, miał obowiązek złożyć inny licznik, ale mu czegoś tam brakuje, i że może bym sam w miarę możliwości postarał się o to „coś”. Kierownik ZGKiM, ob. Pawliński, oświadczył, że oczywiście Zakład ten ma obowiązek oświetlić klatkę schodową w lokalach jemu podległych.

Mieszkam na piętrze, jestem inwalidą, nie posiadam lewej nogi, pracuję w zakładzie PSTBR w Karlinie oddalonej około 2 km od mego miejsca zamieszkania. Pracę rozpoczynam o godz. 7, a zatem z domu muszę wchodzić o godz. 6. O tej porze na klatce schodowej panują zupełne ciemności. Moi współlokatorzy chcą zejść do piwnicy czy na strych korzystając ze światła łuczywa itp. Zabawnie to wygląda, gdy ludzie mijają się na schodach — każdy ze swoim łuczywem w ręku. Mnie jednak było nie do śmiechu, kiedy to w

dnio 10 października 1973 roku schodząc po ciemnych schodach spadłem z pierwszego piętra na dół. Pięć następnych dni spędziłem w łóżku, a przez pozostałe trzy tygodnie korzystałem z pomocy osób trzecich przy przechodzeniu.

W sprawie światła na schodach dwukrotnie interweniowałem u naczelnika Urzędu Miasta w Karlinie i trzykrotnie w MPGK w Białogardzie u dyrektorów Wilczyńskiego i Trzeczakowskiego, niestety również bezskutecznie.

Nie mogę zrozumieć, dla czego ZGKiM w Karlinie potrafił załatwić sprawę likwidacji istniejącego sprawnego oświetlenia, a nie potrafił załatwić jego naprawy?

Czytałem w Waszej gazecie, że jeden z czytelników — na wypadek awarii oświetlenia w sklepach —

Trybuna Czytelników

doradzał zakupienie lamp naftowych. Ja radziłbym ZGKiM w Karlinie, by — jeśli nie umie inaczej rozwiązać kwestii oświetlenia naszej klatki schodowej — ustawił na schodach stojaki z zapalonymi łuczywami.

WALERIAN GRABOWSKI

Jeszcze raz o uprzejmej konduktorce

Niedawno publikowaliście pochwałę — co rzadkie — obsługi autobusu PKS. Ja też chciałbym wyrazić uznanie konduktorce nr 16 autobusu PKS z trasy Drawsko - Koszalin. Miałem okazję obserwować jej „styl pracy”, jej niezwykle uprzejmy stosunek do pasażerów, słyszałem, jak na każdym przystanku podawała nazwę miejscowości, jak zwracając się do podróżnych używała zapamiętanych przez wielu konduktorów słów „proszę” i „dziękuję” — i sądzę, że jest to sposób bycia „obsługi autobusowej”, który warto upowszechniać. Dlatego chciałbym na łamach gazety podziękować miłej konduktorce za tak i uprzejmość.

PASAZER z SIDŁOWA
(nazwisko znane redakcji)

HISTORIA KRWIA O PISAŃA

WIECH tytuł nie sugeruje historyczno-batalistycznych treści, nie one bowiem stanowią przedmiot niniejszego magazynu ciekawostek. Rzecz wiąże się z medycyną, toteż „krew” w nagłówku ma znaczenie wyłącznie medyczne. Wybrane materiały pochodzą z książki zatytułowanej „Ciąto”, której autorem jest Anthony Smith.

O TRANSFUZJI — AB OVO KLUCZ DO SPRAWY?

Przetaczanie krwi zaczęło się po omacku dzięki inwazyjności sir Christophera Wrena. Dr Richard Lower wypróbował jego propozycję przetoczenia krwi jednemu zwierzęciu od drugiego z pomyslnym wynikiem; działo się to w roku 1665. Według legendy w dwa lata później Arthur Cogan, mieszkaniec Londynu, osiągnął jeszcze większy sukces przetoczywszy samemu sobie krew świni — również z powodzeniem. Lower został lekarzem nadwornym Karola II i przestał się tym zajmować, za to nieco później Jean Denys, jeden z lekarzy Ludwika XIV wykonał u jakiegoś pacjenta transfuzję z krwi jagnięcia. Reakcja była oczywiście bardzo gwałtowna, mniej oczywiście jest, dlaczego pacjent przeżył zabieg. W roku 1668 inny pacjent — frywolny małżonek któremu w celu nadania cech wołu (tzn. łagodności) przetoczono krew cielęcia, zmarł po tym zabiegu.

Od tego czasu transfuzje krwi zostały zakazane we Francji i od roku 1818 nikt ich nie podejmował. Próba dra Blundella z Londynu (1818 r.) nie powiodła się, pacjent zmarł. Odkrycie różnych sposobów utrzymania krwi w stanie płynnym pozwalało na obojętne jej krzepnięciu, komplikującemu transfuzję. Nierównie trudniejszy do pokonania okazał się mur odczynów grupowych. Niektóre transfuzje kończyły się całkowitym powodzeniem, inne znowu z pełnym nieszcześciem i trzeba było czekać na przeminięcie całego XIX stulecia, zanim zagadka została rozwiązana. Umożliwienie transfuzji krwi jest przede wszystkim zasługą laureata nagrody Nobla, Karla Landsteina, który sklasyfikował grupy krwi, a także (w roku 1940) odkrył słynny czynnik Rh.

O, A, B i AB

Wszyscy ludzie mają jedną z tych grup krwi: O, A, B lub AB. Bardzo interesujące jest rozmięszczenie geograficzne grup krwi — istnieją one wśród wszystkich ras ludzkich, jednak w różnych proporcjach.

Krótką historię Europy można by właściwie napisać na podstawie samych grup krwi. Ktokolwiek to był, ludzie z przewagą grupy A zajmowali Europę, a największe ich skupiska były na Półwyspie Skandynawskim, w Hiszpanii i Turcji. Gorzej powodziło się ludom z przewagą grupy O, wybiegali lub byli zmuszeni do wybierania peryferii, jak Irlandia, Szkocja, Pireneje, Islandia, Sardynia, Korsyka czy wschodnie wybrzeże Morza Czarnego. Nieliczna grupa krwi B stała się coraz częstsza im dalej od Europy, czy to w głąb Rosji, czy w kierunku Środkowego Wschodu; robi to wrażenie drugiej fali inwazyjnej (Mongolowie?), której nie udało się uprzeć A.

Jeśli przyjrzeć się całemu światu, obraz jest bardziej skomplikowany. Indianie południowoamerykańscy należą w 100 proc. do grupy O, u północnoamerykańskich jest również dużo O, ale w miarę posuwania się ku północy zwiększa się grupa A, praktycznie nie ma wśród nich B. Maori i krakowcy australijski, podobnie jak Eskimosi, należą w połowie do A, w drugiej — do O. Zachodni Afrykańscy Murzyni mają głównie O (52 proc.), reszta to A i B (21 proc. i 23 proc.). Najwięcej B spotyka się u Ainu w Japonii (38 proc.), Hindusów (37 proc.) i Tatarów (33 proc.), a najwięcej AB wśród Pigmejów w Kongo (10 proc.), Japończyków (11 proc.) i Egipcjan (10 proc.). Grupa O jest najbardziej stała; niektóre ludziny nie mają A, jak Indianie południowoamerykańscy, niektóre nie mają B, jak wielu północnych Indian, inne nie mają AB, jak prawie wszyscy Indianie w Stanach Zjednoczonych, ale w żadnej populacji nie brakuje O. Najniższy procent grupy O to 30, spotykany wśród niektórych Pigmejów, Chińczyków, Rosjan i Tatarów.

Rozmięszczenie grup krwi na świecie wydaje się całkiem bezładne. Dlaczego na przykład ich proporcje są takie same u Basków jak u tubylców australijskich? Albo u Eskimów z Grenlandii podobnie jak u Francuzów? Dlaczego Mongołowie, przypuszczalnie przodkowie czerwonoskórych Indian, mają bardzo wiele krwi grupy B, gdy tymczasem u Indian prawie się jej nie spotyka? Posiadanie określonych grup krwi musi być zapewne połączone z korzyściami w określonych warunkach.

Ostatnio chirurg prof. Ian Alder stwierdził częstsze występowanie wrzodów dwunastnicy u Anglików z grupą O, wśród należących do grupy A, zdarza się częściej rak żołądka (około 20 proc.), a nie złośliwa (25 proc.) i cukrzyca niż wśród grupy O i B. Nie oznacza to absolutnie wywołania tych schorzeń przez grupy krwi, nie jest również wystarczające dla wytłumaczenia, dlaczego na przykład spośród bogatych w grupie B ludów azjatyckich, które przedostały się przez Cieśninę Beringa do Ameryki Północnej, przedstawiciele grup B całkowicie wyginęli.

Jeszcze kilka ciekawych faktów... Grupa krwi osobnika została nieodwołalnie ustalona mniej więcej pod koniec drugiego miesiąca ciąży. W 12 tygodniu ciąży możliwe jest już zbadanie grupy krwi (ręczną bardzo pożyteczną w ustalaniu ojcostwa). Badanie tkanek mięśniowej pozwoliło ustalić grupę krwi u mumii sprzed 4 tysięcy lat. Wkrótce będzie można posłużyć się również kośćmi dawno pochowanych. Bliznieta niepodobne mają częściej te same grupy niż wynikałoby to ze zwykłego prawdopodobieństwa. U matek grupy O poronienia zdarzają się częściej niż, gdy matki grupy A są z żonami mężczyzn grupy O (tak jak w Japonii, a prawdopodobnie i gdzie indziej).

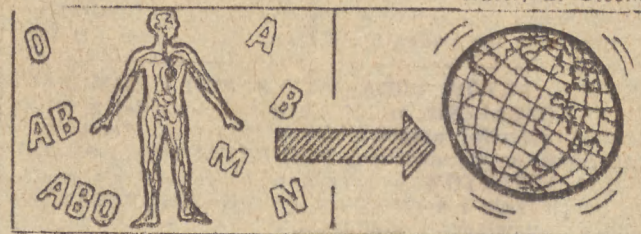
A GDZIE OJCIEC?

Grupy ABO mają zasadnicze znaczenie dla przetaczania krwi, ale nie jest to jedyny sposób klasyfikacji. Drugim odkrytym systemem był system M, N i MN, wyznaczany przez dwa geny. Wśród Anglików jest 32 proc. M, 19 proc. N i 48 proc. MN. Jeśli ktoś ma N, to oboje rodzice nie mogą mieć M; jeśli ma M, oboje nie mogą mieć N i jeśli ktoś ma MN, to oboje rodzice nie mogą mieć wyłącznie M lub N. W sadzie przy sporach o ojcostwo fakty te mogą służyć jako podstawowe dowody. Geograficzne rozmięszczenie tych grup jest również dość dziwne: Murzyni, wyspiarze z Pacyfiku i tubylcy australijski mają dużo N, a mało M; Eskimosi, czerwonoskórzy Indianie, Walijczycy, Chińczycy i Japończycy — odwrotnie. Rozmięszczenie MN jest może nie co bardziej zrozumiałe niż ABO, jednak wędrowniaki przez Cieśninę Beringa stanowią taką samą gałąź jak mongoloidzi azjatyccy włącznie, gdy tymczasem amerykańscy — prawie wcale.

Od czasu gdy Landsteiner puścił w ruch lawinę grup krwi, przybywa ich coraz więcej, jak na przykład MNSS, Rh-HR, grupy P, Kell, Luthera, Duffy, Kidd, Lewis, Diego, Hunter, Henshaw, Sutter — większość z nich nosi nazwy od nazwisk pacjentów, u których wykryto je po raz pierwszy. Wśród Anglików istnieje możliwość 303,264 kombinacji grup krwi. W 85 przypadkach na 100 krew Europejczyka można odróżnić np. od krwi mieszkańca zachodniej Afryki (różnicę interesującą np. dla kryminologów).

Skąd się te wszystkie grupy wzięły? Próby przeprowadzone wśród wyższych gatunków zwierząt wykazały zarówno różnice chemiczne jak i bardzo wiele podobieństw. Większość małp należy do A lub B, rzadko AB. Goryle mają A lub B, szympansy głównie A, czasami O, orangutany i gibbony A, B lub AB. Dziwnie się wydaje, że grupa O, najczęstsza u człowieka, jest najrzadsza wśród małp (pomijając 10 proc. szympanów). Dla dokładniejszego wyjaśnienia pochodzenia człowieka niezbędne są dalsze badania porównawcze. Może lepszych wskazuje do starca mniej znane grupy, na które wpływ ewolucji mógł być mniejszy?

Wybrał i w
Ilustr. Z. Oleśński



Fragment kołobrzесьkiego ratusza.

Fot. Jerzy Patan

WPHOB. - SŁUPSK

FUTRZARSTWO
ODZIEŻ SKÓRZANA
I GALANTERIE

poleca:

NOWO OTWARTY
SKLEP Nr 13-SŁUPSK
ul. Wojska Polskiego 34

Życzymy udanych zakupów

FABRYKA URZĄDZEŃ BUDOWLANYCH w Koszalinie, ul. Lechicka 51

ogłasza zapisy

DO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
dochodzącego 12-miesięcznego

w celu przyuczenia do zawodu

- ślusarz
- tokarz
- szlifierz
- frezer

UBIEGAJĄCY SIĘ O PRZYJĘCIE powinni przedłożyć
następujące dokumenty:

- 1) świadectwo ukończenia 7 lub 8 klasy,
- 2) dokumenty ukończenia 17 lat,
- 3) świadectwo lekarskie o przydatności do nauki zawodu
podanego jak wyżej
- 4) zgodę rodziców na przyjęcie do hufca

DOKUMENTY należy składać w Dziale Spraw Osobowych
Fabryki do dnia 30 stycznia 1974 r.

K-313-0

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w SŁUPSKU, al. Sienkiewicza nr 20 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie nw robót:

- 1) wykonanie remontów kapitalnych w pięciu obiektach
zamieszkalnych, na kwotę ca 1.800 tys. zł;
- 2) roboty elewacyjne i pokrywowe na 20 budynkach miesz-
kalnych, w wys. ca 2.000 mln zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe,
spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 I
1974 r., godz. 10 w biurze MZBM, pokój nr 5. Zastrzega się
prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

K-283-0

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWE-
GO w SŁUPSKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodu ciężarowego marki lublin 51, nr
podwozia 1936, nr silnika 631811, cena wywoławcza 25.500 zł;
motocykla marki WFM — 125 nr ramy 270671, nr silnika
379572, cena wywoławcza 1.200 zł; motocykla marki WSK
— 125, nr ramy 458118, nr silnika 241254, cena wywoławcza
1.200 zł; motocykla marki WSK — 125 nr ramy 1114782, nr
silnika 846414, cena wywoławcza 9.500 zł. Przetarg odbę-
dzie się 8 lutego 1974 r., o godz. 12 w sekcji transportu w
Słupsku ul. Gdańska 6. Wymienione pojazdy można oglą-
dać codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz. od 10 do 13,
pod ww. adresem. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wy-
woławczej, należy wpłacić do kasy WZDZ Słupsk najpóźniej
w przeddzień przetargu, do godz. 9.

K-299-0

PAŃSTWOWE WIELOOBIEKTOWE GOSPODARSTWO ROLNE w WĄLCZU ogłasza PRZETARG na wykonanie na- stępujących robót:

- 1) obmurza kotła przemysłowego w Gorzelni w Starej Lu-
blance, wartość kosztorysowa 180.000 zł. Termin wykona-
nia od 1 czerwca do 30 lipca 1974 r.;
- 2) remont budynku gospodarczego (kapitałny) w Gospodar-
stwie Krepko. Wartość kosztorysowa robót 300.000 zł.
Termin wykonania od 1 marca do 30 sierpnia 1974 r.;
- 3) instalacja c. o. wod.-kan. w budynku administracyjnym
w Starej Lublance. Wartość kosztorysowa robót 320.000
zł. Termin wykonania od 1 lutego do 30 maja 1974 r.
Wewnątrz wnętrza tego budynku. Wartość kosztorysowa ro-
bót 180.000 zł. Termin wykonania od 1 marca do 30 maja
1974 r.;
- 4) instalacja c. o. w budynku administracyjnym i socjalnym
w Stracinie. Wartość kosztorysowa robót 140.000 zł. Ter-
min wykonania od 1 lutego do 30 marca 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwo-
we i spółdzielcze. Termin składania ofert do 28 I 1974 roku.
Otwarcie ofert nastąpi 28 I 1974 r., o godz. 11. Przedsiębiór-
stwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważ-
nienia przetargu bez podania przyczyn.

K-300

BIURO PROJEKTÓW URBANISTYCZNYCH I KOMUNAL-
NYCH w KOSZALINIE, ul. M. Curie-Skłodowskiej 2, tele-
fon 227-50, zatrudni pracowników w Pracowni Terenowej
w Szczecinku, na stanowiskach PROJEKTANTÓW I STAR-
SZYCH ASYSTENTÓW w specjalnościach instalacje sani-
tarne, konstrukcje i architektura oraz KOSZTORYSANTA
w branży budowlanej i sanitarnej.

K-253-0



Na 867. grę wpłynęło 50838
zakładów. Ogółem stwierdzono
4.092 wygrane, w tym z sześcioma
trafieniami i pięcioma
z liczbą dodatkową — brak,
z pięcioma trafieniami — 10
po 1.906 zł, z czterema trafie-
niami — 412 po 46 zł, z trze-
mi trafieniami — 3.670 po 6 zł.
Specjalny fundusz premiowy
na główną wygraną na 868 grę
wynosi 164.000 zł.

Kolejne losowanie odbędzie
się w niedzielę w sali Urzędu
Wojewódzkiego, o godz. 12.
K-309

PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
w dniu 25 I 1974 r.
od godz. 8-15
W KOSZALINIE
ul. ul. Budowniczych, Projek-
tantów, Władysława IV od nr
11-13, Podgórna od nr 43 do
końca, Bałtycka od nr 1-33
Zakład Energetyczny
przeprasza za przerwę
w dostawie energii
elektrycznej

K-315

ZAMIEŃ komfortowe mieszka-
nie M-2 w Gliwicach, na podobne
w Kołobrzegu. Wiadomość: Koło-
brzeg, tel. 24-41 wew. 318, od siód-
mej — piętnastej.

Gp-398-0

KORESPONDENCYJNE Biuro Ma-
trymonialne „Laura” poleca usłu-
gi. Informacje 20 zł znaczkami
50-950 Wrocław 2, skrytka pocztowa
800

K-11/B-0

WYKONUJE najnowsze wzory
pomników, nagrobków w granicie
czarnym, w marmurze białym, las-
tryko, parapety, posadzki, ciecie,
polerowanie kamieni. Orzechow-
ski, Zakład Kamieniarski, Czapli-
nek, ul. Zieleniecka 4.

G-389-0

POMIDORY „de Barao” 3 m wy-
sokie, 25 kg z krzewu, owoc czer-
wony gładki. Nasiona 20 zł porcja
wysyłka za pobraniem pocztowym
hodowca Stanisław Polak, Starv
Węgliniec nr kodu 59-940 Węgli-
niec pow. Zgorzelec.

G-7657-0

SAMOTNY mężczyzna poszukuje
od zaraz niekrepującego pokoju w
Sławnie (przy kulturalnej rodzi-
nie). Zgłoszenia: Sławno, tel. 36-36

G-393

MŁODA panienka poszukuje poko-
ju w Koszalinie. Tel. 230-91, wew.
7, od ósmej — piętnastej. Piec.

G-388

POMOC do rocznego dziecka po-
trzebną. Koszalin, Ks. Anastazji
1/9, po szesnastej.

G-390

ZGUBIONO prawo wykonywania
zawodu w charakterze dietetyczki,
wydane przez Wydział Zdrowia i
Opieki Społecznej WRN w Kosza-
linie, na nazwisko Jolanta Górec-
ka, zam. Słupsk, ul. M. Konon-
kiej 12/2.

G-380

DYREKCJA PZPS „Alka” w Słup-
sku zgłasza zgubienie przepustki
stałej nr 1493, na nazwisko Ro-
zalia Rohbiecka.

G-382

WSN w Słupsku zgłasza zgubienie
legitymacji studenckiej nr 1024/MP
na nazwisko Zbigniew Gilewski.

G-385

ZARZĄD Oddziału ZBoWiD w
Słupsku zgłasza zgubienie legity-
macji członkowskiej, na nazwisko
Władysław Spryszak.

G-386

PKS Koszalin zgłasza zgubienie
zaświadczenia nr 066367 do biletu
miesięcznego Tadeusza Gawron-
skiego.

G-387

ZGUBIONO kwit wagowy nr 65,
na dostarczone ziemniaki do Plat-
karni Barcino, na nazwisko Ma-
rian Radomski.

G-389

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w
SŁAWOBORZU, pow. Świdwin, zatrudni natychmiast KIE-
ROWNIKA RESTAURACJI „TURYSTYCZNA” w SŁAWO-
BORZU oraz 2 PIEKARZY w miejscowej plekarni. Wa-
runki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Gminnej Spół-
dzielni Sławoborze, tel. 14.

K-269-0

„MODA” KUŚNIERSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY w SŁUP-
SKU przyjmie natychmiast MISTRZA lub CZELADNIKA o
specjalności KRAWIECTWO CIEŻKIE DAMSKIE i MĘS-
KIE, na STANOWISKO KIEROWNIKA ZAKŁADU w KO-
ŁOBRZEGU, na tryzaitowanym rozrachunku. Warunki pra-
cy i płacy do omówienia w Spółdzielni „Moda” Słupsk, ul.
Bema 9/10, tel. 40-37-9.

K-264

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH
w BORZECINIE, pow. Słupsk zatrudni w jednym z podle-
głych gospodarstw PRACOWNIKA z wykształceniem średnim,
na stanowisku MAGAZYNIERA. Warunki mieszkaniowe do
omówienia na miejscu. Płaca i inne świadczenia wg UZP
w rolnictwie, z dn. 3 V 1972 r. Kosztów podróży nie zwracamy.

K-265-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLN-
O-ODZIEŻOWE w KOSZALINIE, ul. Niepodległości 66/70 za-
trudni natychmiast:
— ST. INSPEKTORÓW do Działu Inwestycji i Remontów,
— ST. REFERENTA do Działu Ekonomicznego i Planowania
— REFERENTÓW do Działu Handlowego,
— ST. REFERENTA kontroli magazynowej,
— REFERENTA do Działu Zaopatrzenia i Administracji,
— ST. MAGAZYNIERA do materiałów budowlanych,
— ROBOTNIKA GOSPODARCZEGO,
— STOLARZA,
— ŚLUSARZA,
— HYDRAULIKA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Oso-
bowych i Szkolenia.

K-276-0

PLANTATORZY LNU

ZAKŁADY KONTRAKTUJĄCE SŁOMĘ LNIANA

„PŁYTOLEN”, „WŁÓKNOLEN”, „LINUM”

informują, że wprowadzone zostały

korzystniejsze warunki
KONTRAKTACJI

CENY NASION przy wykupie surowca od rolników
począwszy od m-ca lipca 1974 roku będą następujące:

- NASIONA W SŁOMIE NIEODZIARNIONEJ — 1.400 zł za 100 kg
- NASIONA LUZEM — 1.580 zł za 100 kg
- CENY SPRZEDAŻY NASION NA OBSIEW PLANTACJI
W 1974 ROKU POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN
- DOCHODOWOŚĆ Z 1 HA WZRASTA OD 3000—4000 ZŁ

ROLNIKU NIE ZWLEKAJ

z podpisaniem umowy na len!

K-281-0

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI BUDOWNICTWA
w KOSZALINIE, ul. Lechicka 47

zawiadamia, że przystępuje do podziału

ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD
za rok 1973

LISTY UPRAWNIONYCH do otrzymania nagrody będą
wywieszone od dnia 28 I do 6 II 1974 r., w siedzibie
przedsiębiorstwa oraz w Odcinkach Robót Instalacyjnych
w Kołobrzegu i w Wałcu

EWENTUALNE REKLAMACJE będą przyjmowane w Dziale
Zatrudnienia i Plac KPIB, w terminie do 6 II 1974 r.

K-312-0

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
w KOSZALINIE

ogłasza, że przystąpiło do rozdziału nagród

z zakładowego funduszu za 1973 r.

LISTY UPRAWNIONYCH do otrzymania nagród wywieszone
będą w siedzibie Przedsiębiorstwa, przy ul. Szczecińskiej
nr 46 oraz w siedzibach odcinków robót w Kołobrzegu,
Słupsku, Szczecinku i Wałcu

w dniach od 25 stycznia do 4 lutego 1974 r.

REKLAMACJE osób zainteresowanych, przyjmowane będą
w powyższym okresie, w Radzie Zakładowej
Przedsiębiorstwa codziennie, w godzinach od 10 do 14
lub listownie

Reklamacje złożone po 4 lutym 1974 r.
nie będą rozpatrywane

K-311-0

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI BUDOWNICTWA
w SŁUPSKU

ogłasza, że przystąpiło do rozdziału nagród

**z zakładowego funduszu nagród
ZA ROK 1973**

LISTY UPRAWNIONYCH do otrzymania nagród wywieszone
będą w siedzibie Przedsiębiorstwa, przy ul. F. Findera 1
w Zakładzie Produkcji Pomocniczej, przy ul. Zielonej 5 oraz
w KGR III w Szczecinku i KGR IV w Złotowie

w dniach 26-31 stycznia 1974 r.

REKLAMACJE osób zainteresowanych przyjmowane będą
w powyższym okresie w Radzie Zakładowej
Przedsiębiorstwa codziennie, w godzinach
15—17 lub listownie.

Reklamacje złożone po 31 stycznia 1974 roku nie będą
rozpatrywane

K-314-0

SŁUPSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE w SŁUP-
SKU, ul. Kopernika 18 zatrudni:

- KIEROWNIKÓW BUDÓW z uprawnieniami,
 - KIEROWNIKA DZIAŁU ZATRUDNIENIA I NORMO-
WANIA,
 - ASYSTENTA do spraw ORGANIZACJI,
 - PROJEKTANTÓW do Działu Przygotowania Produkcji,
 - PRACOWNIKÓW SŁUŻBY NORMOWANIA.
- Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne
zgodnie z taryfikatorem kwalifikacyjnym w budownictwie.
Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu.

K-286-0

Zimowa spartakiada słupskich zakładów pracy

Spodobała nam się inicjatywa Słupskiego Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, które postanowiło zorganizować zimową spartakiadę dla mieszkańców miasta i powiatu. Inicjacja polega na tym, że impreza nie będzie — jak dotąd — rozgrywana w ciągu dwóch dni, lecz rozłożona została na kilka tygodni, co w dużym stopniu ułatwi jej przeprowadzenie.

„Dzieło roku“

W czytelni Klubu MPiK prezentowane są dzieła malarzy, którzy w grudniu ub. roku uczestniczyli w koszalińskiej wystawie pn. „Dzieło roku — 73”. Oprócz obecnych podczas wernisażu Janiny Sawickiej (ze Słupska), Andrzeja Stowicka i Kazimierza Rajkowskiego, znalazły się w „empiku” m. in. płótna Bolesława Kurzawskiego, Kazimierza Cebuli, Ryszarda Lecha. To przegląd najnowszego dorobku plastyki naszego województwa.

Żałować można tylko, że tak skromny jest w niej udział plastyków słupskich. Dlaczego — to już temat odmienny, wykraczający poza ramy krótkiej prezentacji wystawy. Może jednak ekspozycja w „empiku” da powód do dyskusji w naszym plastycznym środowisku na temat jego aktualnej sytuacji i miejsca w życiu Słupska. Temat bardzo aktualny.

„Dzieło roku — 73” będziemy oglądać do 2 lutego. „Empik” w tym okresie pracuje w wyjątkowo trudnych warunkach, gdyż w tej samej czytelni sprzedawane są czasopisma (księgarnia w remoncie).

Zachęcamy do wizyty w klubie.

Fot. I. Wojtkiewicz

W „Konfrontacjach“

Drugi w tym roku numer „Konfrontacji” — magazynu Samorządu Robotniczego PZPS „Alka” — przynosi sporo materiałów, poświęconych tegorocznym zadaniom i perspektywom. Wywiadów na te tematy udzielił m. in. I sekretarz KMIP partii, przewodniczący MRN — Henryk Kruszyński oraz prezydent Słupska — Włodzimierz Tyras.

W „Alce” ruch wynalazczy i racjonalizatorski, po ostatniej gieldzie, uzyskał nowy impuls. Jakże konkretne korzyści przyniesie zakładowi, klientom sklepów obywatelskich? — na to pytanie odpowiada materiał pt. „Mądrej głowie...”.

Jak pojmujemy karierę — dowiedzieć się można z listu Czytelnika, który zabrał głos na ten bardzo ważny temat.

Słupscy obywatele, szukając nowych rynków zbytu, dotarli aż na kontynent afrykański. O swych wrażeniach mówi w wywiadzie udzielonym „Konfrontacji” dyrektor handlowy PZPS „Alka” Hieronim Wilk.

I jak zwykle w każdym numerze — aktualna sytuacja w sporcie zakładowym, odgrywającą ważną rolę w Słupsku, oraz interesująca strona dla miłośników kina, szaradziści...

Słupska spartakiada rozpoczyna się już w najbliższą sobotę. Pierwszą dyscypliną będzie turniej kometki kobiet i mężczyzn w konkurencji indywidualnej. Impreza zostanie przeprowadzona w Szkole Podstawowej nr 14 przy ulicy Banacha. W sobotę początek turnieju o godz. 16, natomiast w niedzielę o 10. Tydzień później 2 i 3 lutego drugą konkurencją spartakiady będzie tenis stołowy.

Zarząd STKKF zwraca się do wszystkich kół zakładowych TKKF i osób zainteresowanych z prośbą o zgłoszenia telefoniczne do spartakiady, pod nr 61-50. Następnie należy je potwierdzić na piśmie.

I jeszcze jedna, bardzo istotna uwaga. Otróż zgodnie z regulaminem w spartakiadzie nie mają prawa udziału zawodnicy zrzeszeni w klubach sportowych i biorący udział w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu.

Spartakiada słupskich zakładów pracy rozegrana zostanie w dziesięciu dyscyplinach.

(j. m.)

Czy na tym ma polegać dobro przedsiębiorstwa?

Od dłuższego czasu redakcyjny radca prawny udziela porad pracownikom kombinatu „Alka”. Czyżby jakaś zmożona, zbieg okoliczności? Po analizie doszliśmy do wniosku, że sprawy sporne wynikające ze stosunku pracodawca — pracownik są niewłaściwie traktowane przez osoby zatrudnione w tamtejszym dziale kadr. Nikt też nie pokusił się o poradę u zakładowego radcy prawnego. Chodzi o sprawę kar dyscyplinarnych zastosowanych w stosunku do tych, którzy przebywali bądź na urlopie, bądź na zwolnieniu chorobowym, w czasie kiedy odpracowywano dzień wigilijny. Oto jeden z przykładów.

Barbara C. (pracownica szwalni) otrzymała zwolnienie lekarskie od 10 do 15 grudnia. W niedzielę, 16 grudnia odpracowywano dzień wigilijny. Pracownikowi zawiadomiono o tym dopiero 13 grudnia, a więc w czasie, kiedy Barbara C. przebywała na zwolnieniu. Skąd więc mogła wiedzieć o tym zbyt późno opublikowanym zarządzeniu wewnętrznym?

Kiedy przyszła do pracy 17 grudnia wręczono jej pismo, którego treść nie tylko ja, ale i naszego radcę prawnego zaskoczyła: potrącenie premii w 100 proc. oraz potrącenie dodatku rodzinnego za grudzień. Nie pomogły interwencje u przełożonych. Zbывano ją stwierdzeniami, „że mogła się o tej decyzji dowiedzieć od koleżanek i przyjść do pracy w niedzielę”.

Doskonale rozumiemy, że dyscyplina pracy jest podstawą pracy przedsiębiorstwa. Nie można tolerować samowoli, ale w tych przypadkach biurokracja bierze górę. Nie można potraktować tego zagadnienia zła biurka. Sądzymy, że decyzja o nałożeniu kary będzie jednak zrewidowana.

(f)

Zjazd miejski i powiatowy TPPR

JUTRO, 25 bm., w sali Liceum Ekonomicznego przy ul. Partyzantów, odbędzie się zjazd miejski i powiatowy TPPR. Początek obrad o godz. 12.

POJUTRZE, 26 bm. w tej samej sali o godz. 12 rozpocznie obrady zjazd powiatowy TPPR.

Obydwa zarządy złożą sprawozdanie ze swej działalności a delegaci, po dokonaniu oceny jej efektów, wybiorą nowe zarządy.

Koncert w Zamku

Koło Miłośników Muzyki przy STSK wspólnie z dyrekcją Muzeum zapraszają melomanów na kolejny koncert kameralny, który odbędzie się 25 bm. (piątek) o godz. 19 w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich.

W programie — utwory Karola Szymanowskiego wykonają: doc. HENRYK KESZKOWSKI — skrzypce i MACIEJ PADEREWSKI — fortepian.

POD WODZĄ TRENERA REPREZENTACJI POLSKI

Siatkarki Czarnych przed wielką próbą

Z dużym opóźnieniem, bo dopiero w ubiegłą sobotę siatkarki i siatkarze naszego okręgu wznowili rozgrywki mistrzowskie. W pierwszych spotkaniach — zgodnie z przewidywaniami — zespoły słupskie łatwo odniosły zwycięstwa. Siatkarki Czarnych pokonały studentki AZS WSN, a studentki nie mieli żadnych kłopotów z odniesieniem zwycięstwa nad LZS Grot Bonin.

W najbliższą sobotę i niedzielę miłośników siatki oczekują emocje. Siatkarze AZS w niedzielę o godz. 12 we własnej sali grać będą z Korabiem Ustka.

Siatkarki Czarnych natomiast przełożyły mecze mistrzowskie ze Spartą z Złotowie, aby w spotkaniach rewanżowych podejmować zespoły juniorek i seniorek gdańskiej Spójni. Gdańszczanki są doskonale znane słupskiej publiczności z ubiegłorocznych występów. W grudniu drużyna Czarnych rozegrała w Gdańsku dwa spotkania towarzyskie. Pierwszy mecz wygrała Spójnia 3:1, rewanż Czarni w takim samym stosunku. W jedynym spotkaniu juniorek Spójnia pokonała Czarnych 3:1. W sobotę i niedzielę w sali WSN rozegrane zostaną spotkania rewanżowe. Dodajmy, że obie drużyny pilnie

przygotowują się do rozgrywek o wejście do II ligi.

W sobotę o godz. 19 rozpocznie się mecz juniorek, a bez pośrednio po nim na boisko wybiegną seniorki. W niedzielę początek meczu juniorek już o godz. 8.30, natomiast rewanżowe spotkanie seniorek Czarni — Spójnia o godz. 10.

Drużyna słupską od kilku dni trenuje mgr Zygmunt Krzyżanowski — były trener reprezentacji Polski w siatkówce kobiet. (j. m.)

Adwokaci przyjmują we własnym budynku

Od niedzieli adwokaci słupscy, zrzeszeni w dwóch zespołach, oficjalnie objęli w posiadanie nowy, jednopiętrowy budynek przy ul. Bieruta, obok Sądu Powiatowego. Oficjalnie — bo naprawdę wprowadzili się do niego znacznie wcześniej. Na otwarciu przybył m. in. prezes Naczelnej Rady Adwokackiej — dr Zdzisław Krzemiński. Przy tej okazji szef Zespołu Adwokatów nr 3 — mgr Leon Kasperski otrzymał, jako drugi adwokat w naszym województwie, (przy czym pierwszy laureat, Zbigniew Grosz — również mieszka w Słupsku) Srebrną Odznakę Adwokatury PRL.

Prezes Naczelnej Rady chwalił poczynania inwestycyjne naszych adwokatów. Budynek



CO GDZIE KIEDY?

24 STYCZNIA CZWARTEK

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godz. 10-16, w sobotę do 14.

telefony

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe (tylko nagłe wezwania)
60-11 — zachorowania
Inf. kolej. 81-10
Taxi: 39-09 — ul. Murarska
38-24 — pl. Dworcowy
Taxi багаж: 49-89

dyżury

Apteka nr 19 przy ul. Pawła Flindera 38, tel. 47-16

wystawy

MUZEUM Pomorza Środkowego — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od g. 10-16. Wystawy stałe: 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2) Sztuka Młodej Polski — malarstwo, grafika
KLUKI — Zagroda Słowińska — otwarta na żądanie od g. 10-16. (Wystawa — Kultura materialna i sztuka Słowińców)
KLUB MPiK — Wystawa pokonkursowa malarstwa na „Dzieło Roku” ZPAP okręgu koszalińskiego

kino

MILENIE — Wilk morski, I cz. (rum, 1. 14) — g. 16, 18.15 i 20.30
POLONIA — Zbrodnika czy ofiara (japoński, 1. 18) pan. — g. 16, 18.15 i 20.30
RELAKS — nieczynne.
USTKA
DELFIN — Był sobie glina (francuski, 1. 14) — g. 18 i 20
GŁOWCZYCE
STOLICA — Małżonkowie roku II (francuski, 1. 14) — g. 19
DERNICA KASZUBSKA
JUTRZENKA — nieczynne.

DZIŚ KONCERT

W rytmie walca

Karnawał ma swoje prawa i zupełnie słusznie Państwowa Filharmonia w Koszalinie wykorzystuje ten okres na przedstawienie swoim słuchaczom muzyki rozrywkowej. Dzisiejszy koncert można by zatytułować także: „Słynny walec, Francois...”

Pod dyrekcją FREDY WOJTANA zespół Filharmonii wystąpi z solistką, DANUTĄ DEBICHOWĄ (sopran koloraturowy).

Od początku do końca koncertu sala Bałtyckiego Teatru Dramatycznego rozbrzmiewać będzie melodią walców.

Na pierwszym miejscu postawimy kompozycje Johanna Straussa, króla walców. A więc — „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, który to utwór ze spół odegra wraz z solistą na cytrze. ZBIGNIEWEM KAŁUCZKĄ. Potem równie znany i powszechnie lubiany walec „Nad pięknym, miodnym Dunajem” i „Życie artysty”. A także... słynny walec Francois, w opracowaniu Edwarda Czernego. „Walse triste” — Jana Sibeliusa, walec Pucciniego z

oper „Cygania”, walec z operetki „Złota Dolina” Izaaka Dunajewskiego.

Słowem — w rytmie walca. Nie wątpimy, że melomani skorzystają z okazji, aby w dobrym wykonaniu posłuchać dzisiaj dobrej muzyki — dzieł mistrzów walca najwyższej klasy.

Bilety są do nabycia w kasach „Orbitu” i Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Odbędą się dwa koncerty — o godz. 16.30 i 18.30. Serdecznie zapraszamy. (el)

P.S. Abonamenty są ważne na imprezę o godz. 18.30

BRYDŻ

PRYDŻYŚCI SŁUPSKIEGO „KOLEJARZA” NA I MIEJSCU

W ub. niedzielę w klubie „Nad rzecze” w Słupsku odbył się II drużynowy turniej brydża sportowego spółdzielczości mieszkaniowej województwa koszalińskiego o puchar przewodni dyrektora oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Koszalinie.

Zwycięzcy drużyna Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” w Słupsku (61 punktów) przed spółdzielni „Korab” Ustka (57 punktów) i „Czyn” Słupsk (51 punktów). Dalsze miejsca zajęły kolejno spółdzielnie w Wałczu, Złotowie, Darłowie i Koszalinie.

(buk)

STOP! DZIECKO NA DRODZE!



Nowa siedziba adwokatów słupskich.

Fot. J. Maziejuk

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Redakcyjne — ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZZ) 75 604 Koszalin Telefon: centrala — 279 21 (dla wszystkich działów) — 226 93 zastępca redaktora naczelnego — 242 08 sekretarz Redakcji — 251 01, zastępca sekretarza Redakcji — 233 09 Dział Partyjny — 251 14 Dział Ekonomiczny — 243 53, Dział Rolny — 245 59, Dział Miejski — 224 95, Dział Terenowy — 251 57 Dział Kulturalny — Dział Sportowy — 251 40 Dział łączności z Czytelnikami — 250 05 Redakcja ogólna — 248 23 Dział Sportowy — 246 51 redaktor dyżurny — 244 75 „GŁOS SŁUPSKI” — plac Zwycięstwa 2 I piętro 16-201 Słupsk tel. 51 95 Biuro Ogłoszeń Koszalińskiego Wydawnictwa Prasowego — ul. Pawła Flindera 27a 75-721 Koszalin tel. 229-91 Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 30,50 zł kwartalna — 91 zł półroczna — 182 zł roczna — 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe i stacje pocztowe oraz oddziały delegatury Przedsiębiorstwa Oporozeczniactwa Prasy i Książki Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty oddziela wszystkie placówki „Ruch” pocztą Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Pawła Flindera 27a 75-721 Koszalin centrala telefoniczna — 240-27 Poczta Prasowa Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18. Nr indeksu 35018.

Konkurs - plebiscyt „Głosu”

W dalszym ciągu napływają kupony konkursowe na plebiscyt „Głosu Koszalińskiego”, tradycyjnej imprezy redakcji na najlepszych sportowców i trenerów roku 1973. Wraz z kuponami nadal otrzymujemy listy. Niestety, ze względów technicznych nie wszystkie wypowiedzi mogliśmy zamieścić na łamach gazety. Z drugiej strony wiele głosów, uzasadniających zgłaszane kandydatury sportowców i trenerów, pokrywały się z wypowiedziami poprzednich. W miarę naszych możliwości staraliśmy się publikować ciekawsze wypowiedzi działaczy oraz Czytelników, miłośników sportu, którzy z zainteresowaniem śledzą rozwój kultury fizycznej i sportu wyczynowego na Ziemi Koszalińskiej.

Z satysfakcją odnotowujemy, że w większości listów Czytelników przewijała się troska o dalsze podniesienie poziomu sportu koszalińskiego. Uczestnicy konkursu-plebiscytu w listach do redakcji z zadowoleniem podkreślali sukcesy naszych sportowców na arenach krajowych i zagranicznych, nie tając, że byli dumni z wyczynów np. Czesława Langa w wysięgu kołarskim w Austrii i jego medali zdobytych na III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży oraz torowych mistrzostwach Polski. Cieszyli ich również medalowe miejsca Grzegorza Koitana w kajakerstwie, Marka Święcickiego i Grażyny Pięnkowskiej w łucznictwie, Mariana Tałaja w dżudo, czy też prowadzenie w tabeli najlepszych strzelców piłkarskich II ligi przez Leszka Pałkę.

Nic też dziwnego, że właśnie te nazwiska — oraz czego jeszcze nie było w naszej imprezie — nazwiska aż dwóch zawodników typowano razem, jak to ma miejsce w przypadku dwójki kajakarzy walekiego Orła: Jarmułowicza i Góreckiego — były najczęściej typowane do ścisłego grona najlepszych z najlepszych.

W tegorocznym plebiscycie znikoma liczba głosów padła

ŁUCZNIICY „KOTWICY” I „PIASTA” W KADRZE

Wczoraj, z Polskiego Związku Łuczniczego w Warszawie otrzymaliśmy komunikat, w którym podsumowano ubiegłoroczny sezon łuczniczy oraz podano kalendarz imprez ogólnopolskich i międzynarodowych w roku bieżącym, listę stu najlepszych łuczniczek i łuczników. Ponadto zamieszczono w nim skład kadry narodowej łuczniczek i łuczników.

W 13-osobowej kadrze seniorów znalazł się reprezentant kołobrzeskiej Kotwicy — Bogdan Stuliłowa, który w ubiegłym roku — za średnią wyników osiągniętych na zawodach zaliczanych przez Polski Związek Łuczniczy — uzyskał 1080 pkt.

Jeszcze więcej naszych reprezentantów znajdzie się w kadrze łuczniczek. Do kadry młodzieżowej kobiet powołane zostały zawodniczki kołobrzeskiej Kotwicy — Grażyna Pięnkowska średnia punktów — 1110 — daje jej pierwsze miejsce na liście w kadrze) i Elżbieta Przybysz (1093 pkt. czwarte miejsce na liście). Do kadry juniorek powołano łuczniczkę LKS Piast Czuluchów — Alicję Michalik (991 pkt., Malgorzatę Lisiecką (990 pkt., Natomiast w kadrze juniorów znalazł się Wojciech Kęska, również reprezentant czuluchowskiego Piastra. Zawodnik ten sklasyfikowany został na siódmym miejscu w kadrze. (st)

znajdowały się w „dziesiątce” najlepszych sportowców województwa. W 1964 r. konkurs-plebiscyt „Głosu” wygrał cię żarówiec — Ireneusz Sokołowski, a na drugim miejscu znalazł się jego kolega — Jerzy Kuciński. Aż dwukrotnie wychowawca ciężarowców, Kazimierz Firewicz uznany został przez Czytelników za najlepsze go trenera Ziemi Koszalińskiej. Niestety, z sukcesów odnoszonych przez zawodników tej dyscypliny sportu pozostał tylko... „dawnych wspomnień czar”.

Szkoda, że w gronie asów nie znajdują się „najmocniejsi” sportowcy w województwie, a

Refleksje nad listami

sportowców Ziemi Koszalińskiej. Warto przypomnieć, że w poprzednich latach plebiscyty „Głosu Koszalińskiego” spośród lekkoatletów wygrali: Zygmunt Kruszyński (piłkarz) Michał Barta (oszczepnik), Waldemar Marczyk (średniodystansowiec), Ewa Dulka (skok wzwyż), Krystyna Rol-ska (sprinterka).

Nie zgłoszone zostały na honorową listę także kandydatury ciężarowców, a więc dyscypliny sportu, która przed laty zaliczana była do czołówek krajowej. Dodajmy, że nazwiska sztangistów też wielokrotnie

wraz z nimi bokserzy i lekkoatleci, którzy przed laty byli pierwsi w naszej redakcyjnej imprezie.

Należy liczyć, że ten rok będzie pomyślniejszy dla przedstawicieli tych dyscyplin. Szliśmy także, że plebiscyt zmobilizuje lekkoatletów, ciężarowców, pięściarzy oraz przedstawicieli innych dyscyplin do jeszcze bardziej wyteźonej pracy, aby w przyszłorocznym plebiscycie ich nazwiska znalazły się na honorowej liście redakcji „Głosu Koszalińskiego”.

STANISŁAW FIGIEL

Trójgłos o sukcesie w NRD

Po drużynowym zwycięstwie w III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży dżudocy koszalińscy, podopieczni Stanisława Olszyskiego sięgnęli po kolejny sukces. Mamy na myśli niespodziewane, choć w pełni zasłużone zwycięstwo RYSZARDA BŁYSZCZYKA i drugie miejsce WIESŁAWA DODZIANA w bar

dzo silnie obsadzonym turnieju indywidualnym w Neustrelitz (NRD).

Oto fragmenty rozmowy z trenerem St. Olszyskim i bohaterami turnieju.

St. OLSZYNSKI: Gdyby nie niespodziewana absencja zawodni-

ków radzieckich, turniej można by nazwać mistrzostwami Europy. Bardzo silny skład wystawili gospodarze, byli także liczący się w czołówce Francuzi. Impreza jest generalnym sprawdzianem czołówek europejskiej przed mistrzostwami kontynentu. O randze i wysokim poziomie turnieju może świadczyć to, że jeszcze nigdy dotąd nie udało się Polakowi zwyciężyć.

Czy w ekipie polskiej startowaliście w roli faworytów?

R. BŁYSZCZYK: Bynajmniej. Bardziej faworyzowani byli Salakowski i Matusiak, reprezentanci cięższych wag. Ja nie miałem do tego większych sukcesów, czułem się jednak dość pewnie, zwłaszcza po zwycięstwie nad Thomasem (NRD) w pierwszym pojedynku. Thomas, jak się okazało, był przeciwnikiem groźnym i w finale walczylem z nim ponownie, wygrywając przez dzwignię przed czasem. W sumie stoczyłem sześć pojedynków.

Niewiele brakowało, by ekipa polska wróciła do kraju z dwoma zwycięstwami!

W. DODZIAN: W finałowym pojedynku walczylem z reprezentantem NRD, Lehmanem. W eliminacjach przegrałem z nim, jednak pięć następnych zwycięstw w eliminacjach i repasażach pozwoliło mi zmierzyć się z nim powtó-

KRONIKA

PIŁKARSKICH



NIE BOIMY SIĘ POLAKÓW...

Awans piłkarzy Haiti do finałów piłkarskich mistrzostw świata wywołał wiele nadziei w tym kraju. Na wyspie uważa się bowiem, że Haitińczycy spełnią w finałach rolę „czarnego konia” i będą autorami niejednej niespodzianki.

„Nie chcę żądać zbyt wiele od moich podopiecznych — ale wydaje mi się, że stać ich na pokonanie Polaków w rozgrywkach grupowych. Optymizm swój opieram na tym, że Polski zespół odnosi sukcesy wtedy, gdy gra toczy się po jego myśli. W innym przypadku Polacy gubią się i grają nerwowo. I tu właśnie widzę szansę swojej drużyny — wybić polski zespół z inicjatywy.

Mamy szansę również w spotkaniu z Argentyną. Piłkarze tego kraju są bowiem wybornymi technikami, natomiast taktyka jest im prawie obca. Natomiast Włosi są poza zasięgiem wszystkich drużyn w grupie. To bajeczna drużyna. Wydaje się, że sprawa walki o prymat w świecie rozegra się między NRF a Włochami.

radio

PROGRAM I

Wład. 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 15.00, 16.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00 i 2.55

6.05 Sportowcy więcej na start! 6.10 Takt i minuty 6.30 O programach PRITV 6.35 Takt i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Takt i minuty 7.35 Dzień dobry kierowco 7.40 Takt i minuty 8.05 U przyjaźni 8.10 Melodie 7 stolic 8.35 Koncert rozrywkowy 9.05 Dla kl. III i IV (jęz. polski) 9.35 Słynne zespoły ludowe naszych sąsiadów 10.30 „Pamiętnik” z trzech mórz i jednego oceanu — odc. pow. 10.40 Porozumienie — zawsze ubezpieczony 10.45 W stylu ragtime 11.00 Nonstop polskich melodii 11.25 Co słychać w świecie? 11.30 Koncert 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Na muzycznej antenie 12.40 Dom i my 13.00 Na muzycznej antenie 13.15 Rolniczy kwadrans 13.30 Na muzycznej antenie 14.00 Człowiek i środowisko 14.05 Z malowane skrzyń Wojtusiewa 14.15 14.30 Sport to zdrowie! 14.35 Koncert na temat 15.05 Listy z Polski 15.10 W kregu piosenek wioskiej 15.30 Estrada przyjaźni 16.10 Z polskiej fonoteki 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Z Kraju Kwitnącej Wiśni 17.00 Radio-kurier 17.20 Rytmoplast 17.40 Przebieg 30-lecia 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Kronika muzyczna 19.15 Karnałowe rytmy 19.45 Rytm, rynek, reklama 20.00 NURT 20.20 Z albumu kolekcjonera muzyki 20.50 Kronika sportowa 21.00 Koncert życzeń 21.35 Dźwiękowy plakat reklamowy 21.50 Duet gitar klasycznych 22.15 Spiewa E. Phillips 22.30 Studio nowości 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10 Z Festiwalu Jazzu Trajedyjnego o „Złota Tarke” 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej 0.10 Koncert życzeń od Polonii 0.30 — 2.55 Program z Bydgoszczy.

PROGRAM II

Wład. 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30 i 23.30

6.10 Kalendarz 6.15 Jez. francuski — kurs podstawowy 6.35 Komentarz dnia 6.40 Ze skarbnicy folkloru 6.50 Gimnastyka 7.00 Miłośnicy 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 W radiowym tygry 7.45 Pozytywka 8.35 Sprawy codzienne 9.00 Muzyka baletowa 9.40 Tu Radio Moskwa 10.00 „Łkajaca małpa, czyli kalwaria niezyciowej rodziny” — fragm. pow. 10.20 Sonata fort. Es-dur nr 52 J. Haydna 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Dla kl. VI (historia) 11.35 Poradnia rodzinna 11.30 Liga Kobiet informuje 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Pieśni staropolskie 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Sceny weselne z oper 13.00 Regionalne ośrodki naukowe 13.20 Melodie z westernów 13.35 „Paradis” — fragm. opow. 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.15 Czas i ludzie 14.35 Panorama muzyczna 15.00 Dla dziewcząt i chłopów 15.40 Stoleczna aktualności muzyczne 16.00 Z mikrofonem w fabryce 16.15 Z nagrań solistów 16.43 Warszawski Merkurj 18.20 Terminarz muzyczny 18.30 Echo dnia 18.40 Organizacja i zarządzanie 19.00 Jazz 19.15 Jez. rosyjski 19.30 Muzyka rozrywkowa 19.40 „Po prostu życie” — rep. literacki 20.00 Ze świata opery 20.30 Listy z teatrów 21.00 S. Rachmaninow: I Koncert fortepianowy fis-moll op. 1 21.50 Wład. sportowe 21.55 W kregu kameralistyki 22.30 Konfrontacje: Dulksa 74 23.00 Horyzonty muzyki 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Z muzyki dawnej

PROGRAM III

Wład. 5.00, 6.00 i 12.05

Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.00 6.05 Muz. 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muz. 7.30 Noc na Łomnicy 7.40 Muz. 8.05 Mój magnetofon 8.30 Program dnia 8.35 W Młynarski przedsta-

wia 9.00 „Koniec projektu „Arka” — odc. pow. 9.10 „Każdego dnia śpiewam bluesa” J. Brown 9.30 Nasz rok 74 9.45 Szkoła bossa-novy 10.05 Partity J. S. Bacha gra G. Gould 10.15 „Hej, hej sokole” 10.35 Dzień jak co dzień 11.45 „Zamordowana królowa” — odc. pow. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.20 Gra „Big-Band Stodola” 12.25 Za kierownicą 13.00 Na lubelskiej antenie 17.05 „Koniec projektu „Arka” — odc. pow. 17.15 Mój magnetofon 17.40 W stronę „współczesności” — mag. 18.10 Muzyczne Oscary 18.40 Polityka dla wszystkich 18.45 Solo na banjo 19.05 Aktualności muzyczne z Paryża 19.20 Książka tygodnia 19.35 Muzyczna poczta UKF 20.00 Oczami Motyla — aud. 20.30 Pod egidą R. Shankara 20.45 Jez. niemiecki — dla zaawansowanych 21.00 Interradio — mag. muzyczny 21.30 Jazz zelektryfikowany E. Harris 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 „Nagrody i odznaczenia” — odc. pow. 22.45 Przypominamy trio „Peter, Paul and Mary” 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje M. Voit 23.05 Laboratorium — mag. 23.45 Program na piątek 23.50 Śpiew M. Burano.

Koszalin

na falach średnich 185,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

5.55 „Ludzie dobrej roboty” — rep. Wł. Króla 6.40 Studio Bałtyk 16.43 Omówienie programu dnia 16.45 Kwadrans starych przebojów 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 „Obowiązek, świą domości i serce” — felieton I. Kwaśniewskiej 17.25 „Na tropie sprawiedliwości” — aud. rozrywkowa I. Bieńk 18.20 Chwila muzyki 18.25 Prognoza pogody dla rybaków.

telewizja

10.35 „Czajkowski” — radziecki film fab. (kolor)

13.00 „Dreźnieńskie skarby” — film dok. prod. NRD (kolor) 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik (kolor) 16.40 Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem”, min. film z serii „Robin Hood” 17.45 PKF

17.55 „Noc Walpurgii” scena baletowa z opery „Faust” Charles Gounoda — film radz. (kolor) 18.10 Kronika Pomorza Zachodniego

18.35 „25 lat RWPG” 19.10 Przypominamy, radzimy 19.20 Dobranoc: „Bolek i Lolek” (kolor)

19.30 Dziennik (kolor) 20.15 Teatr Kobra: Edwin Lannham — „Zona z orchideami”. Wykonawcy: Barbara Wrzesińska, Józef Durias, Pola Raksa, Andrzej Kopczyński, Teofila Koronkiewicz Roman Wilhelm, Aleksandra Zawieruska, Maciej Maciejewski Józef Fryczewicz Barbara Klimkiewicz, Maryla Pawłowska, Danuta Wodyńska, Hanna Lachman, Jan Zardecki, Kazimierz Meres, Krzysztof Wróblewski, Jerzy Moes, Włodzimierz Nakwaski.

21.25 „Rzecz o Alkasinie i Nico lecie” — program opracowany w oparciu o teksty starofrancuskie. 22.05 Dziennik (kolor) 22.20 Wład. sportowe 22.25 Program na piątek

PROGRAMY OŚWIATOWE

10.00 Język polski dla klas II lic.: Mickiewicz — Słowacki — Krasiński. 13.30 TV Kurs Informatyki — Sterowanie procesami inwestycyjnymi

14.00 Matematyka w szkole — Pogłębianie pojęcia iloczynu liczb naturalnych — cz. I 15.20 i 15.55 TVTR — Fizyka i botanika — lekcje powtórzeniowe.

PGZ L-4



Tłum. Anna Przedpeńska-Trzeciakowska

(20)

— Mam tę stajnię od bardzo dawna.
— To nie ma znaczenia. To miasto wyrosło już z potrzeby posiadania stajni. To jest zagrożenie pożarowe, to jest problem ruchu w mieście, to jest potencjalne zagrożenie sanitarne. Czy ty wiedziałeś, że przez fakt istnienia tej stajni całe środowisko płaci wyższą stawkę za ubezpieczenie przeciwpożarowe.
— Nie.
— Marek, nie masz pojęcia, jak mi cholernie przykro wykladać ci to wszystko na stół. Ale pewny jestem, że wolisz usłyszeć to wprost zamiast jakichś koszałków opalek i robienia fałszywych nadziei.
— Pewno.
— Wiem, jak cholernie jesteś przywiązany do tego miasta. Wiem, co ono dla ciebie znaczy. I wiem, co reprezentuje ta stajnia. Ale ona ma w tej chwili takie samo praktyczne znaczenie, jak cycki u knura. I jeśli to miasto ma się rozwijać, oni muszą cię stąd wyrzucić.
Keene ponownie wydał wargi i złożył ręce. — Taka jest prawda, bez osłonek i zawracania głowy. Czy uznasz to za głupotę, jeśli zasugeruję, że mógłbyś przenieść stajnię na skraj miasta?
Marek Chamberlain spuścił wzrok na swoje dłonie. Przyglądał im się uważnie. Potem podniósł oczy, w których lśnił błysk szalbawienia: — Czy podejmiesz się tej sprawy, czy mam szukać innego adwokata?
Twarz prawnika wydała się w uśmiechu. — Ty stary

lotrze, zastrzeliliby cię, gdybyś poszedł o kogoś innego.

— Możemy walczyć?

Keene zastanowił się chwilę. — Możemy walczyć dobre kilka miesięcy, w najlepszym wypadku. Trzy, może cztery. Wiele zależy od rady miejskiej.

— Mają dzisiaj zebranie.

— Tak. — Znowu zabębnił palcami. — Od niej zaczniemy. Mamy jeszcze kilku przyjaciół w radzie; Bob Madison — to jeden, a stary Fred Geary będzie za tobą stał, jak długo się da.

— Co z Walkerem?

Keene potrząsnął głową. — Nie bardzo można polegać na Conie. Ostatnio zrobił ogromne inwestycje i bardzo skumał się z Hoagiem. Coś się szykuje. Oczekiwałem, że to przyjdzie wcześniej czy później, bo nawet ja przyznaję, że nie możesz mieć stajni w centrum miasta — ale dlaczego ruszyli z taką parą tego lata — to tajemnica. W tym sęk.

— Oni chcą również zdobyć dom Elżbiety.

— Tak. Wiem. Ale nie będą na nią napierać póki nie załatwią sprawy z tobą. A potem pewno ruszą na całego, żeby tylko zdobyć dom Cooperów.

Z gardła adwokata wydobyło się dziwne chrząknięcie za-intrygowania i zadowolenia. Spojrzał z przywiązaniem na starego. — Możemy im zalać trochę sadła za skórę, Marek. Ale wyrzucą cię w końcu, co do tego nie ma wątpliwości.

— Dobra jest, ale lepiej zacząć od walki.

— I niech diabeł weźmą konsekwencje?

— Niech diabeł weźmą konsekwencje!

Keene uśmiechnął się znowu. — Marek, uważaj na siebie. Chciałbym, żebyś żył jeszcze bardzo długo.

— Już żyłem długo — odpowiedział stary. — O wiele za długo.

Tego popołudnia Marek Chamberlain osiadł bułanego walaucha i pojechał na nim do baru Palm Garden. Powstało zamieszanie, kiedy jechał wokół skweru i jakiś kierowca zatrzymał. Siedem samochodów jechało za nim sznurem, kiedy ścigał konia przed barem i powoli zsiadał. Palm Garden miał ostatni żelazny koniowłaz w Santa Lucia. Zostawił konia przywiązanego do słupka i wszedł do baru na obiad. Jakiś jeszcze, kiedy wszedł komendant Dorsey.

— Co ty sobie, do cholery, wyobrażasz? — zapytał.

Marek jechał dalej, nie podnosząc na niego wzroku.

— Zabieraj go z ulicy!

Wtedy Marek podniósł na niego oczy. — Czy istnieje prawo, które powiada, że w tym mieście człowiek nie może jechać na koniu?

Dorsey chciał już coś odpowiedzieć, ale zamiast tego popatrzył twardym wzrokiem na starego. Wśród mężczyzn przy barze rozległ się śmiech.

— Tu cię ma, Pat — zawołał ktoś.

Dorsey obrócił się błyskawicznie i spojrzał na mówiącego, potem zwrócił się do Marka.

— Chcemy utrzymać to miasto w czystości. Tam, przed barem, leży kupa końskiego gnoju. — Obaj mężczyźni mierzili się wzrokiem. — Barney!

Barney podszedł z zafrasowaną twarzą. — Słucham?

— Masz miotłę i szufelę?

— Pewno.

— Przynieś.

— Ale...

— Przynieś!

Stary przełknął ostatni kęs wołowiny z kapustą. Barney wrócił niosąc miotłę i szufelę.

— A teraz — powiedział Dorsey — weź to, idź przed bar i zmieć ten gnój, bo, jak mi Bóg miły, wpakuję cię do mamra.

Marek znił powoli. Podniósł kufel z piwem i wypił do dna. Ktoś kaszlnął. Stary otarł twarz serwetką, a potem wyciągnął czarną skózaną portmonetkę. — Ile ci jestem winien, Barney?

— Ośmieszdziesiąt centów, Marek.

Przeliczył bilon. Wstał, skrzypiąc krzesłem o deski podłogi. Zdjął kapelusz z kołka, wrócił do stołu i spojrzał na komendanta Dorsey.

— Sam to zmieć — powiedział cicho. Rzucił z brzękiem dziesięciocentówkę na stół. Odwrócił się i wyszedł powoli. Dorsey spoglądał za nim, a mięśnie szczęk mu grały. Barney chrząknął.

— Chyba to ci nie będzie potrzebne? — spytał.

(c. d. n.)